

Dariusz Wróbel

Lublin

Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343

Uwagi wstępne

W początkach lat czterdziestych XIV stulecia na czoło problemów stojących przed polityką zagraniczną Polski wysunęła się kwestia opanowania Rusi Halicko-Włodzimierskiej¹. Rozpoczęcie ekspansji na wschód, oprócz innych jeszcze okoliczności, przyspieszyło decyzję Kazimierza Wielkiego o pokoju z Zakonem². Z chwilą wejścia w życie traktatu kaliskiego pojawiła się konieczność zdefiniowania na nowo samej kwestii krzyżackiej, która nie znikła z kwestionariusza problemów stojących przed polską polityką zagraniczną, choć zeszła z pierwszego planu. Wynikało to m.in. z istotnego znaczenia państwa zakonnego, jako elementu środkowoeuropejskiego systemu politycznego oraz z faktu, że Krzyżacy wykazywali dużą aktywność polityczno-militarną na wschodzie, przede wszystkim wobec pogańskiej Litwy.

¹ Szczegółowo na ten temat H. Paszkiewicz: *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*. Wyd. 2. Kraków 2002 s. 46–58. Perspektywa zajęcia Rusi pojawiła się już wcześniej, w wyniku układu sukcesyjnego zawartego przez Kazimierza z księciem Bolesławem Jerzym II, prawdopodobnie podczas spotkania w Wyszehradzie w 1338 r.; zob.: J. Wyrozumski: *Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce*. St. Hist. 1982, T. 25, s. 185–198; S. Szczur: *Okoliczności zrzeczenia się Śląska przez Kazimierza Wielkiego w roku 1339*. St. Hist. 1987, T. 30, z. 4, s. 527–528.

² Zagadnienie pokoju polsko-krzyżackiego z 1343 r. kompleksowo przedstawił S. Szczur: *Traktat pokojowy Kazimierza Wielkiego z zakonem krzyżackim z 1343 roku*. Zap. Hist. 1991, T. 56, z. 4, s. 7–43.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie okoliczności funkcjonowania kwestii krzyżackiej w polskiej praktyce dyplomatycznej w sytuacji wykreowanej w dużym stopniu przez traktat kaliski³. Analizuję tak sformułowane zagadnienie na tle polityki wschodniej Kazimierza Wielkiego – włączając w to również stosunki z Litwą – oraz dzieląc wyrażane już przez Henryka Paszkiewicza przekonanie, że właśnie ten wątek polityczny był dominantą działań polskiej dyplomacji mniej więcej od początku lat czterdziestych przynajmniej do połowy lat sześćdziesiątych XIV stulecia⁴. Takie ujęcie tematu nawiązuje też do dorobku historiografii polskiej, kładącej duży nacisk na wzajemne zależności obu kierunków politycznych – północnego i wschodniego.

Problem krzyżacki a ekspansja wschodnia w pierwszej połowie lat czterdziestych XIV wieku

Zainaugurowana w 1340 r. ekspansja Kazimierza Wielkiego na Ruś od samego początku jawiła się jako przedsięwzięcie długoterminowe. Nie można wykluczyć, że późną jesienią 1343 r. (może po zakończeniu wojny o Wschowę?) król planował kolejną akcję zbrojną na wschodzie. O tego rodzaju planach mogą świadczyć starania o finansowe wsparcie w Awinionie, rozpatrzone

³ W historiografii polskiej brakuje monograficznego opracowania stosunków polsko-krzyżackich po pokoju kaliskim. Nadal najpełniej zagadnienie to jest przedstawione w klasycznej monografii H. Paszkiewicza: *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego* (zob. przyp. 1). Sporo uwagi relacjom polsko-krzyżackim poświęcił też O. Halecki w syntetycznym opracowaniu polityki zagranicznej ostatniego Piasta. Tenże: *Kazimierz Wielki*. W: *Historia polityczna Polski*. Cz. 1: *Wiek średni* (Encyklopedia polska PAU, T. 5). Kraków 1920. W powojennej literaturze warto wymienić przede wszystkim biografię Kazimierza Wielkiego pióra J. Wyrozumskiego: *Kazimierz Wielki*. Wyd. 3. Wrocław 2004 oraz całościowe ujęcie Z. Kaczmarczyka: *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1964 i Tenże: *Dyplomacja polska w dobie zjednoczonego Królestwa Polskiego (1306–1382)*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. T. 1: *Połowa X w. – 1572 r.* Red. M. Biskup. Warszawa 1982. Ważne miejsce we współczesnej historiografii zajmuje również artykuł T. Nowakowskiego: *Polityka północna Polski w latach 1356–1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*. W: „Nauki Społeczne”. Z. 10. ZN Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Bydgoszcz 1980. Na marginesie innych problemów o relacjach polsko-krzyżackich w latach pięćdziesiątych XIV w. pisał ostatnio S. Szczur: *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego z cesarzem w 1356 roku*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. Ożóg, S. Szczur. Kraków 2000.

⁴ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, passim.

pozytywnie⁵. Jeśli jednak w roku następnym rzeczywiście odbyły się jakieś walki na Rusi⁶, to ich zasięg był raczej ograniczony, a zatem ich efekty były niewielkie. Wygląda na to, że akcja przygotowywana u schyłku 1343 r. i prawdopodobnie mająca na celu rozszerzenie oraz utwierdzenie panowania Kazimierza na terenie Rusi została nagle przerwana. Można przyjąć, iż o ograniczonym zasięgu ewentualnej interwencji polskiej na wschodzie zdecydowała nagle zmiana sytuacji na zachodzie (walka Luksemburgów z Wittelsbachami) oraz wynikająca stąd konieczność definitywnego opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu w Rzeszy⁷. Kazimierz Wielki, podobnie jak król Węgier, zdecydował się, najpóźniej w połowie 1344 r.⁸, na wystąpienie przeciw Luksemburgom w ramach koalicji montowanej przez cesarską rodzinę Wittelsbachów⁹.

W związku z bliżej nieokreślonymi działaniami Kazimierza na Rusi w drugiej połowie 1344 r. pozostaje kwestia zbliżenia polsko-litewskiego, znana z bulli Klemensa VI, skierowanej do króla polskiego w dniu 18 X 1345 r.¹⁰

⁵ Na początku grudnia 1343 r. papież przeznaczył dwuletnią dziesięcinę z polskiej prowincji kościelnej na walkę z Tatarami, Litwinami i Rusinami. MPV, I, nr 214 = VMPL, I, nr 605 = PrUB, III, nr 622a; zob. O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 335. H. Paszkiewicz (*Polityka ruska...*, s. 96–100) dowodził, iż wspomniana bulla została wystawiona nie tyle w kontekście polityki ruskiej Kazimierza, ile w związku z papieską polityką jednania sobie władców europejskich w obliczu eskalacji konfliktu z cesarstwem, będąc próbą odcięcia Polski od sojuszu z Wittelsbachami. Pogląd ten poparł ostatnio J. Grygiel (*Europa środkowo-wschodnia wobec polityki krucjatowej papieństwa w I połowie XIV wieku*. W: „Prace Historyczne”. ZN Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z. 123. Kraków 1997, s. 41). Nie wyklucza to wszakże istnienia przygotowań Kazimierza do wznowienia ekspansji na wschodzie.

⁶ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 102–106; por. J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 95.

⁷ F. Seibt: *Karol IV, cesarz w Europie (1346–1378)*. Warszawa 1996, s. 127 i n.

⁸ Jeszcze 23 X 1343 r. Kazimierz spotkał się z Karolem we Wrocławiu (RBM, IV, nr 1341), natomiast za pierwszy ślad pogarszania się stosunków polsko-czeskich może być uznany układ Karola Luksemburskiego z pokonanym niedawno przez Kazimierza księciem żagańskim Henrykiem z 7 VI 1344 r. (tamże, nr 1408), w którym książę zobowiązał się do złożenia hołdu Luksemburgom i co niebawem pod koniec tego roku uczynił (tamże, nr 1465). Na ten temat: R. Gładkiewicz: *Karol Luksemburski jako margrabia Moraw a Polska*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1974, ser. *Historia*, z. 23, s. 109; R. Heck: *Kazimierz Wielki a Karol IV*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1981, ser. *Historia*, z. 36, s. 184.

⁹ Zwrot antyluksemburski w polityce polskiej został szeroko omówiony m.in. w następujących pracach: J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*. W: *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400*. Red. S. Kutrzeba. T. I. Kraków 1933; S. Zajączkowski: *Polska a Wittelsbachowie w I połowie XIV w.* W: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934; A. Czacharowski: *Spoleczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli nowomarchijskiego*. Toruń 1968; M. Hlebionek: *Rokowania polsko-brandenburskie w I połowie XIV wieku*. W: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*. Red. B. Śliwiński. Gdańsk 1999; J.M. Gruzla: *Bolko II Świdnicki w czesko-polskiej rywalizacji o Śląsk. Wojna 1345–1348*. „Rocznik Świdnicki” 1999, R. 27.

¹⁰ VMPL, I, nr 628 = BP, II, nr 189.

Zdaniem części badaczy wynika z niej, iż zawarto wtedy porozumienie polsko-litewskie, skierowane przeciwko Zakonowi, które miało zabezpieczać Polskę przed spodziewanym uderzeniem z północy, wobec planowanej wojny z Czechami¹¹. Tekst wspomnianej bulli nie potwierdza tej interpretacji. Czytamy tu wyłącznie o sprzymierzeniu się króla ze schizmatykami i o jego zobowiązaniu do pomagania im w walce przeciw chrześcijanom¹². *Schismatici* z pewnością oznaczają tu jedynie Lubarta i jego poddanych, nie ma tu natomiast mowy o innych książętach litewskich, którzy – jak Olgierd czy Kiejstut – byli poganami i należy spodziewać się, że takim epitetem zostaliby określani przez papieża. Również pod terminem *christiani* nie kryją się akurat Krzyżacy, można wręcz mniemać, iż nie oznacza on konkretnej zbiorowości, a ogólnikowość tego określenia została przejęta wprost od informatora papieża. Był nim naturalnie Jan Luksemburski, usiłujący użyć wpływu papieskiego do rozerwania przymierza polsko-cesarskiego¹³. On więc, a nie Krzyżacy, mając niewątpliwie jakieś informacje o układzie Kazimierza z Lubartem, oskarżył króla polskiego o wspomaganie schizmatyków, przy czym był to chyba argument pomocniczy dla głównego zarzutu o współpracę z Wittelsbachami i – jak się zdaje – jego celem było dodatkowe zdyskredytowanie polskiego monarchy w oczach papieża¹⁴.

Brak jest informacji źródłowych o skargach krzyżackich na Polskę pochodzących z omawianego okresu, w których zostałaby podniesiona kwestia współdziałania króla polskiego z niewiernymi przeciw Zakonowi. Odwrotnie, dawno już zauważono, że stosunki polsko-krzyżackie w 1345 r. były raczej poprawne, o czym może świadczyć choćby królewski przywilej dla kupców toruńskich z tego roku¹⁵, który mimo swych ograniczeń stanowił jednak istotny krok naprzód w stosunku do okresu wcześniejszego w kontaktach handlowych kupców z Prus z Rusią¹⁶. Historycy na ogół zdają się nie dostrzegać, że wielka rejsa na Litwę organizowana przez Krzyżaków zimą

¹¹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 104; Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 252.

¹² VMPL, I, nr 628 (*te cum Latwinis scismaticis eos contra christianos iuvando*).

¹³ Na prośbę króla Czech papież kilkakrotnie próbował występować w roli mediatora (BP, II, nr 189–192, 198–199, 248), apelując w tej sprawie także do Ludwika Andegawęńskiego (tamże, nr 194, 200, 250).

¹⁴ Kronikarz czeski Benesz z Weitmilu podał informację, że atak Kazimierza Wielkiego na księstwo opawskie w 1345 r. wspomagały posiłki węgierskie i litewskie (FRB, IV, s. 496). Świadczyłoby to o militarnym wsparciu króla polskiego, może przez Lubarta. Nieuzasadniona jednak wydaje się opinia G. Błaszczyka (*Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*. T. 1: *Trudne początki*. Poznań 1998, s. 152), że to Czesi kryli się pod papieskim sformułowaniem *christiani*, albowiem w bulli wyraźnie jest mowa o pomocy udzielanej przez króla schizmatykom przeciw chrześcijanom, nie zaś odwrotnie.

¹⁵ J. Dąbrowski: *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*. Kraków 1918, s. 118; PrUB, III/2, nr 723 (z datą 10 V 1345 r.); zob. też tamże, nr 639.

¹⁶ Por. M. Magdański: *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*. Toruń 1939, s. 59.

1344/1345 r. była właściwie na rękę Kazimierzowi¹⁷, ponieważ w wypadku powodzenia mogła na jakiś czas oddalić zagrożenie jego posiadłości na Rusi ze strony Litwinów, stanowiąc dodatkowe zabezpieczenie aktualnych działań polskich na zachodzie¹⁸. Wbrew opinii części historiografii nowsze badania wskazują na brak podstaw twierdzenia o realnej możliwości odnowienia sojuszu krzyżacko-luksemburskiego przeciw Polsce na przełomie 1344/1345 r., jakkolwiek zależało na tym Luksemburgom. Wielki mistrz Henryk Dusemer, aż do śmierci cesarza Ludwika, starał się nie zajmować wyraźnego stanowiska w walce o tron w Rzeszy, po zwycięstwie zaś Karola Luksemburskiego bardziej energiczne starania w kierunku zbliżenia z nim podjęła jedynie niemiecka gałąź Zakonu, zresztą głównie w swym partykularnym interesie¹⁹.

Wydaje się, iż nie potrzeba uciekać się do twierdzenia o wymierzonym przeciw Krzyżakom układzie z Litwą z 1344 r., by dowieść, że Kazimierz zabezpieczył swe granice północne w obliczu wojny z Luksemburgami. Takie zabezpieczenie zapewniał w wystarczającym stopniu zawarty niedawno traktat kaliski, natomiast domniemany układ z Lubartem miał niewątpliwie przynajmniej czasowo spacyfikować sytuację od strony polskiej granicy wschodniej²⁰.

Okoliczności polskiego zwrotu na wschód w latach 1348–1349

Wojna z Czechami, niezależnie od stawianych jej celów, nie przyniosła Polsce większych sukcesów, toteż przynajmniej od początku 1347 r. wycofanie

¹⁷ Nie można zapominać, że w omawianej rejzie wziął udział m.in. najbliższy sojusznik króla polskiego – Ludwik Andegaweński, oprócz innych jeszcze zwolenników Wittelsbachów. Zob. H. Boockmann: *Zakon krzyżacki. Dwanaście rozdziałów jego historii*. Przeł. R. Traba. Wyd. 2. Gdańsk–Warszawa 2002, s. 121 in.; W. Paravicini: *Die Preußenreisen des europäischen Adels*. Bd. 2. Sigmaringen 1995, s. 25.

¹⁸ Por. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 104; Tenże: *Jagiellonowie a Moskwa*. T. 1: *Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku*. Warszawa 1933, s. 371, przyp. 2, s. 379.

¹⁹ Na ten temat: M. Hellmann: *Karl IV und der Deutsche Orden in den Jahren 1346–1360*. In: *Folia diplomatica*. T. 1. Brno 1971, s. 105–112; U. Arnold: *Prusy, Czechy i Rzesza – Karol IV a zakon krzyżacki*. W: Tenże: *Zakon krzyżacki. Z Ziemi Świętej nad Bałtyk*. Toruń 1996, s. 181–203 (pierwodruk: 1978 r.); B. Jähnig: *Der Deutsche Orden und Karl IV*. BDL 1978, Jg. 114, s. 103–149.

²⁰ Mówiąc o okolicznościach układu Kazimierza z Lubartem, należy mieć na uwadze także niejasną sytuację wewnętrzną w Wielkim Księstwie (konflikt w łonie dynastii), która doprowadziła niebawem do zamachu stanu i pozbawienia tronu wielkoksiążęcego Jawnuty (zob. H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie a Moskwa...*, s. 370 i n.) Nie ulega wątpliwości, że walki wewnętrzne na Litwie mogły wpłynąć na osłabienie aktywności książąt, a więc i Lubarta, w polityce zagranicznej.

się z niej było dla Kazimierza Wielkiego tylko kwestią czasu²¹. Działania, jakie podjął król w okresie między pacyfikacją stosunków polsko-czeskich a wznowieniem ekspansji wschodniej, mają niejednoznaczną wymowę, miały one jednak kapitalne znaczenie dla dalszej polskiej polityki zagranicznej. Należy tu zadać pytanie, jaką rolę w tej ostatniej odegrał ówczesnie problem krzyżacki – tym bardziej, że jego funkcjonowanie jest wówczas dosyć wyraźnie dostrzegalne.

W historiografii polskiej zakorzeniony jest pogląd, iż u schyłku lat czterdziestych Kazimierz Wielki zamierzał reaktywować politykę rewindykacyjną względem Zakonu i Brandenburgii, lecz plany te nie zostały wprowadzone w życie wskutek komplikacji sytuacji na Rusi. Wstępem do realizacji owych zamierzeń miało być zawarcie pokoju z Czechami (22 XI 1348 r.), interpretowane jako „zbliżenie z Luksemburgami”, którego efektem miał być sojusz przeciw Brandenburgii i Krzyżakom²². Potwierdzenie tej tezy znajdowano w sformułowaniach dokumentu traktatowego strony polskiej²³. Tymczasem wiadomo, iż w ciągu kilku następnych lat nie doszło do faktycznego współdziałania polsko-luksemburskiego ani wobec Marchii Brandenburskiej²⁴, ani

²¹ J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 466 i n.; R. Heck: *Kazimierz Wielki a Karol IV...*, s. 184–185.

²² Zob. m.in.: Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 60; ostatnio również T. Nowakowski: *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*. Toruń 2003, s. 183. Ostrożniejszym wariantem tego rozumowania jest pogląd J. Wyrozumskiego (*Kazimierz Wielki...*, s. 127), uznający klauzulę antykrzyżacką i antybrandenburską za manifestację polskich roszczeń terytorialnych, z których słusznością zgadzał się Karol IV. Funkcjonuje nadal odmienna interpretacja J. Dąbrowskiego, bagatelizująca zapis o współdziałaniu, który *de facto* nie wszedł w życie, eksponująca natomiast kontekst ruski tego posunięcia polskiej dyplomacji, tj. konieczność pacyfikacji stosunków z Czechami w obliczu aktywizacji polityki wschodniej. Zob. Tenże: *Ostatnie lata...*, s. 125–127; Tenże: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 472. Dąbrowski powoływał się na tekst pełnomocnictwa wystawionego przez Kazimierza Wielkiego dla posłów reprezentujących go w negocjacjach z Karolem IV, gdzie król wskazywał na niebezpieczeństwo ruskie jako motyw wszczęcia rokowań (*Archivum Coronae Regni Bohemiae*. T. 2. Nr 78. Ed. M. Hruby. Praha 1928 – datowany przez wydawcę na r. 1348). Wspomniany dokument dotyczy jednak negocjacji prowadzonych przez dyplomatów polskich w roku 1354 i tak jest datowany przez współczesnych historyków. Zob. S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 92–93.

²³ KDW, II, nr 1277, s. 609–610 („Specialiter etiam promittimus et spondemus quod medio tempore, quoad per suffragium et iuvamen predicti domini Karoli, Romanorum et Boemie regis, adversus Cruciferos de domo Teutonica seu Bavaros in Marchia Brandenburgensi manentes metas regni nostri Polonie non recuperaverimus, hostibus et emulis dicti regis non cooperari vel assistere auxilio, consilio et favore. Recuperatis tamen limitibus regni nostri predicti, promittimus sub fide et iuramento superius expressis, predicto Romanorum et Boemie adversus omnem hominem auxiliari...”).

²⁴ Walki na pograniczu wielkopolsko-brandenburskim, notowane w ówczesnych źródłach (zwłaszcza w 1349 r.), interpretowane są przez historyków jako przejaw faktycznego wejścia w życie układu namysłowskiego lub przynajmniej próby wykorzystania ciężkiej sytuacji Wittelsbachów dla rewindykacji terytorialnych kosztem Nowej Marchii. A. Czacharowski: *Spolecz-*

też wobec Krzyżaków. Kazimierz wrócił do przerwanej w 1344 r. ekspansji na wschód, Karol IV zaś umacniał swą pozycję w krajach niemieckich, neutralizując zwolenników Wittelsbachów²⁵. Niezależnie więc od zamierzeń obu partnerów zbliżenie polsko-czeskie pozostało w sferze deklaracji. W celu wytłumaczenia tego faktu wysunięto w literaturze hipotezę, że brak zapowiadanego w układzie współdziałania był spowodowany pojawieniem się nieprzewidzianych wcześniej okoliczności, tj. – w odniesieniu do Polski – komplikacją sytuacji na wschodzie²⁶.

Powyższe rozumowanie nie wytrzymuje krytyki. Odrzucić trzeba pogląd, jakoby realizację postanowień namysłowskich odnośnie do Zakonu i/albo Brandenburgii miała przekreślić lub też odsunąć w czasie komplikująca się nagle sytuacja na wschodzie. Okoliczności przerywania akcji zdobywczej na Rusi w roku 1344 jasno świadczą o doraźności stanu, jaki został tam wykreowany, zarówno jeśli chodzi o Polskę, jak i o Litwę²⁷. Fiasko wielkiej rejsy z przełomu 1344/1345 r., które na pewien okres wytrąciło z rąk Zakonu inicjatywę w walce z Litwinami, pozwalało im na podjęcie nieco śmielszych kroków także wobec Rusi Halickiej. Nie można nawet wykluczyć, że w latach 1345–1348 podjęto nieokreślone bliżej próby naruszenia *status quo* na Rusi przez Lubarta. Książę mógł też inspirować najazdy Tatarów na te tereny²⁸. Są to przesłanki wskazujące, że pozycja Polski na Rusi przez cały okres 1344–1348 była nieustabilizowana, a w związku z tym potrzeba jej uregulowania nie wystąpiła nagle u schyłku 1348 r., lecz cały czas pozostawała pilnym postulatem wśród zadań stojących przed polskim monarchą.

Wobec braku pozytywnych wiadomości o współdziałaniu polsko-luksemburskim po roku 1348 trudno uznać, by pokój namysłowski faktycznie przy-

ne i polityczne siły..., s. 163–165; T. Nowakowski: *Kazimierz Wielki...*, s. 183–184; por. S. Nowogrodzki: *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską (Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370)*. Gdańsk 1936, s. 41. Należy przyjąć także możliwość prywatnych inicjatyw rycerstwa wielkopolskiego.

²⁵ Na temat polityki wschodniej Kazimierza po roku 1348 zob. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 112–135, 165–193. O sytuacji w Rzeszy i dekompozycji opcji prowittelsbachowskiej zob.: J. Spěváček: *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*. Praha 1979, s. 177–203; F. Seibt: *Karol IV...*, s. 134–145; J. Schultze: *Die Mark Brandenburg*. Bd. 2. Berlin 1961, s. 74 i n.

²⁶ Np.: A. Czacharowski: *Spoleczne i polityczne siły...*, s. 164; Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 61 i n.

²⁷ Por. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 111.

²⁸ Na fakt najazdów tatarskich wskazują wzmianki o walkach Ludwika Andegaweńskiego z nimi w 1345 i 1346 r., zamieszczone w źródłach ruskich (J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 95). Inspiratorska rola Lubarta ma oczywiście charakter hipotetyczny, ale nawet wykluczając możliwość nieprzyjaznych kroków z jego strony w latach 1345–1348, nie może być wątpliwości co do tego, że dalsza ekspansja polska na wschodzie oznaczała w pierwszej kolejności walkę z Lubartem o Ruś Włodzimierską. Jego postawa wobec Polski, w świetle dalekosiężnych planów wschodnich Kazimierza miała zatem znaczenie drugorzędne.

niósł istotny zwrot w polityce polskiej w sensie zbliżenia z Luksemburgami²⁹. Pomijając kwestię szczerości składanych w Namysłowie deklaracji, można mówić tylko o pacyfikacji wzajemnych stosunków – i to przy tymczasowym pominięciu aktualnych kwestii spornych. Do rzeczywistego zbliżenia nie doszło i chyba nie mogło wówczas dojść, ponieważ zbyt wiele dzieliło obu partnerów (np. sprawa Mazowsza)³⁰. Można zatem przychylić się do zdania Jana Dąbrowskiego: król polski dążył do pacyfikacji stosunków z Czechami, nie dlatego jednak, by na podstawie sojuszu z nimi podjąć próby odzyskania utraconych terytoriów na północy i zachodzie, lecz po to, by odzyskać możliwość manewru na wschodzie, co zresztą wyraźnie poświadcza dalszy rozwój wydarzeń³¹.

Plany aktywizacji ekspansji na Ruś nie były w każdym razie jedyną przyczyną zawarcia pokoju z Karolem Luksemburskim. Dużą rolę w decyzji Polski (a także Węgier) o rezygnacji z kursu antyluksemburskiego mógł odegrać faktyczny rozpad koalicji, zwłaszcza po śmierci cesarza Ludwika w październiku 1347 r. oraz, w związku z tym, uzyskanie przez Karola wyraźnej przewagi na terenie Rzeszy³².

Jak zatem skomentować tekst klauzuli antykrzyżackiej, która stała się podstawą koncepcji zwrotu proluksemburskiego w roku 1348? „Kluczowy” punkt omawianego traktatu powinien charakteryzować się jak największą precyzją w zakresie form oraz okoliczności, udzielania wzajemnej pomocy zbrojnej, jej wysokości, czasu trwania itp. Tymczasem interesujący nas fragment traktatu daleki jest od spełnienia tego postulatu. Stwierdza on, że król polski w czasie, w którym przy pomocy Karola nie odzyskałby ziem swego królestwa pozostających w posiadaniu Krzyżaków lub Brandenburgii, nie będzie w żaden sposób wspierał wrogów króla czeskiego. Jeśliby jednak ziemie te odzyskał, wówczas będzie wspomagał Karola przeciw wszystkim z wyjąt-

²⁹ Por. T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 78 i n.; R. Heck: *Kazimierz Wielki a Karol IV...*, s. 185 i n.

³⁰ Zob. A. Świeżawski: *Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego*. W: Tenże: *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Prace wybrane*. Częstochowa 1996, s. 65 i n. (pierwotny wydruk: 1970); H. Samsonowicz: *Piastowie mazowieccy a Królestwo Polskie w XIII–XV wieku*. W: *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji 300-letniej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*. Red. R. Heck. Wrocław 1975, s. 124.

³¹ J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 125–127.

³² Historycy są zgodni, że współdziałanie nie było mocną stroną koalicji, co pokazał już pierwszy rok wojny. Marne efekty współpracy w latach 1346–1347 wskazywały na bezcelowość dalszego podtrzymywania przez Polskę kursu antyluksemburskiego, tym bardziej że i król węgierski tracił zainteresowanie dalszą walką z Luksemburgami wobec stale zaprzatających jego uwagę spraw włoskich i bałkańskich. J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 120–124. Opis wydarzeń z frontu polsko-czeskiego. Tenże: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 459–470. Na temat sytuacji w Rzeszy w tym okresie zob. J. Špěváček: *Karel IV...*, s. 177–203; F. Seibt: *Karol IV...*, s. 134–145.

kiem króla Węgier³³. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, jakie ziemie miał tu na myśli Kazimierz, a nie można też wykluczyć, że chodziło o tereny, które mogłyby zostać zajęte przez jedno z wymienionych w klauzuli państw w sytuacji konfliktowej³⁴. Warunki, jakie miały być spełnione, aby doszło do faktycznego współdziałania obu kontrahentów, mocno ograniczały w praktyce taką możliwość, biorąc pod uwagę ówczesne problemy stojące zarówno przed królem polskim, jak i czeskim. Nasuwa się podejrzenie, iż takie właśnie sformułowania nie zostały tu użyte przypadkowo.

Umieszczenie w omawianej klauzuli obok siebie Marchii Brandenburskiej oraz Zakonu oznacza, że te właśnie państwa zostały zdefiniowane jako zagrożenie. Nie jest jasne, czy miano tu na myśli jakieś porozumienie krzyżacko-brandenburskie, którego obawiano się zarówno w Krakowie, jak i w Pradze³⁵, czy też samodzielne wystąpienia obu tych państw, przeciw sygnatariuszom traktatu. Sytuacja międzynarodowa oraz wewnętrzna państwa zakonnego i Brandenburgii w tym okresie czyni obie możliwości równie mało prawdopodobnymi³⁶. Wygląda na to, że zagrożenie, na które powoływali się układający, zostało (celowo?) przejawione.

Wiele przemawia za tym, iż omawiana klauzula nie odzwierciedlała ówczesnych planów politycznych obu kontrahentów i nie przedstawiała rzeczywistego obrazu sytuacji międzynarodowej, co wcale nie oznacza, że nie miała żadnego waloru politycznego. W celu wyjaśnienia motywów umieszczenia klauzuli w tekście traktatu można zaproponować hipotezę, iż miał on stać się narzędziem aktualnej polityki obu układających się władców. Deklaracja o współdziałaniu Polski i Czech w razie wojny z jednym lub drugim z wymienionych w klauzuli przeciwników mogła ewentualnie zneutralizować wrogie zamiary tych ostatnich i spowodować pożądane dla Kazimierza i Karola IV zmiany w ich polityce. Najprawdopodobniej obaj sygnatariusze, wprowadzając omawiany fragment do dokumentów, mieli na uwadze własne, odrębne cele polityczne. Jak wspomniano, uwaga Karola Luksemburskiego koncentrowała się wówczas głównie na neutralizacji zwolenników Wittelsbachów, Kazimierz

³³ KDW, II, nr 1277, s. 609–610. W dalszej części wystawca dokumentu oświadczał, że gdyby odzyskał straty swego królestwa, a nadto zdobył jakieś ziemie przez konfiskatę, połowę tych ostatnich przekaze królowi czeskiemu, jednak tylko w wypadku uzyskania z jego strony pomocy przy wspomnianej rekuperacji.

³⁴ Taką możliwość uprawdopodobnił ostatnio S. Szczur (*Praski zjazd...*, s. 108–109), który porównując klauzule o współdziałaniu z traktatu namysłowskiego (1348) i praskiego (1356), doszedł do wniosku, że ten pierwszy był pierwowzorem dla późniejszego, obie zaś klauzule miały charakter obronny.

³⁵ W tym wypadku zabezpieczenie się w postaci wzajemnej pomocy wojskowej miałoby oczywisty sens, a sam sojusz polsko-czeski trwalsze podstawy funkcjonowania. Takiej możliwości nie potwierdzają jednak żadne ówczesne źródła. Por. O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 341.

³⁶ B. Jähnig: *Der Deutsche Orden...*, s. 127 i n.; J. Schultze: *Die Mark Brandenburg...*, s. 74–114.

Wielki zaś dążył do wznowienia ekspansji na wschodzie. Manifestacja woli współdziałania polsko-czeskiego, jeśli chodzi o Karola IV, mogła więc być elementem jego polityki pacyfikacji oporu Wittelsbachów³⁷. W tym przypadku istotne znaczenie miał fakt, że ich niedawny sojusznik zadeklarował się oficjalnie jako członek obozu przeciwnego³⁸, co znacznie osłabiało ich pozycję w dalszej opozycji wobec Luksemburgów. Wśród motywów umieszczenia w omawianej klauzuli Zakonu widziałbym natomiast celowe działanie króla polskiego. Mogła to być reakcja Kazimierza na zwrot w polityce krzyżackiej wobec Litwy z jesieni 1348 r.³⁹, najwyraźniej zinterpretowany w Krakowie jako szkodliwy dla polskich interesów na wschodzie.

Powyższe stwierdzenie należy wyjaśnić. Oczywisty jest fakt, iż dzięki rejom Krzyżacy wiązali duże siły Litwinów (głównie Kiejstuta), uniemożliwiając, lub co najmniej ograniczając, współdziałanie Giedyminowiczów na innych frontach (także na froncie ruskim). Kazimierz Wielki z pewnością dostrzegał wagę tych uwarunkowań dla pomyślności własnej polityki wschodniej. Krzyżackie sukcesy w walce z Litwą z roku 1348 były więc okolicznością pomyślną dla króla polskiego, zamierzającego zwrócić się przeciw Lubartowi, podkreślmy jednak – okolicznością całkowicie obiektywną⁴⁰. Mimo to z pewnością brano ją pod uwagę, planując wyprawę na Ruś. W tej sytuacji niemiłym zaskoczeniem musiała stać się wiadomość o przerwaniu rejsu na Litwę⁴¹. Kroki te wzbudziły podejrzenia króla polskiego i zostały przez niego zinterpretowane jako wymierzone w istocie w polskie plany wobec Rusi. Na Wawelu nie posiadano zapewne dobrej orientacji co do motywów zwrotu w polityce Zakonu, stąd też reakcje miały charakter asekuracyjny, a poza tym poszły w kilku kierunkach. Jednym z nich, jak się zdaje, było zdyskontowanie na aktualne potrzeby układu namysłowskiego. W ten sposób Zakon otrzymał sygnał, że król polski

³⁷ Należy wykluczyć, by w tym okresie Karol planował jakąkolwiek aktywizację swej polityki wobec państwa zakonnego w Prusach, jego ówczesne kontakty z Krzyżakami ograniczały się jedynie do ich posiadłości w Rzeszy i w Czechach. Szerzej na ten temat: U. Arnold: *Prusy, Czechy...*, s. 184–186; B. Jähnig: *Der Deutsche Orden...*, s. 123–128.

³⁸ Zob. J. Spěvák: *Karel IV...*, s. 177 i n.

³⁹ Jesienią 1348 r. została zatrzymana krzyżacka akcja zbrojna przeciw Litwie. Decyzja ta była niespodziewana po niedawnych sukcesach Zakonu w bitwie nad Strewą (luty 1348) i po zdobyciu zamku w Wielonie (sierpień–wrzesień 1348) – zob. SRPrus, II, s. 510–512, 514 (relacja Wiganda z Marburga); tamże, s. 75 (relacja Hermana z Wartbergu).

⁴⁰ Polityka wschodnia Krzyżaków i Polski nie była uzgadniana ani koordynowana, a przy najmniej nie mówią o tym żadne zachowane z omawianego okresu źródła. Nie może to dziwić, zważywszy na niedawną jeszcze wrogość obu państw, o której z pewnością nie zapomniano po obu stronach mimo obowiązywania wieczystego pokoju.

⁴¹ Być może doszło wówczas nawet do zawarcia rozejmu krzyżacko-litewskiego, jak sugerują historycy litewscy. Na ten temat ostatnio: A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode in den Beziehungen zwischen dem Deutschen Orden und dem Großfürstentum Litauen (1345–1360) und das Problem der Christianisierung Litauens*. „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1993, Bd. 41, s. 11.

widzi w jego polityce potencjalne zagrożenie, w razie zaś ewentualnej sytuacji konfliktowej może liczyć na poparcie Karola Luksemburskiego.

Być może w kontekście polityki polskiej wobec Zakonu na przełomie 1348 i 1349 r. można byłoby umieścić także niedatowaną wzmiankę o bulli Klemensa VI zachowaną w Archiwum Watykańskim⁴², którą wydawcy kładą na lata 1345–1346⁴³. Zawierała ona papieskie upomnienie skierowane do wielkiego mistrza, najpewniej wskutek interwencji króla polskiego. Papież nakazywał Zakonowi, aby ten przestał wspierać Litwinów i współpracował z królem polskim w jego walce z niewiernymi. Trudno przyjąć, aby bulla tej treści opuściła kancelarię papieską przed wrześniem 1348 r., gdyż do tego momentu źródła notują ciągłe walki litewsko-krzyżackie⁴⁴, a więc nie było żadnych podstaw, by oskarżać Krzyżaków o łączenie się z niewiernymi. Z kolei *terminus ante quem* wyznacza układ w Trzemeszcu (czerwiec 1349 r.). Spośród możliwych do przyjęcia dat wysłania omawianej bulli w przedziale września

⁴² PrUB, IV, nr 128 = BP, II, nr 247. Informacja ta nie była znana starszej historiografii, nie wspomnieli o niej m.in. H. Paszkiewicz, autor podstawowego opracowania polityki wschodniej Kazimierza Wielkiego.

⁴³ Nie jest jasne, na jakiej podstawie przyjęto datowanie wzmianki na lata 1345–1346. Wydawcy *Bullarium Poloniae* (BP, II, nr 247) poszli tu za K. Conradem, wydawcą IV tomu *Preussisches Urkundenbuch* (PrUB, IV, nr 128), który z kolei powołał się na L. Arbusowa (Tenże: *Römischer Arbeitsbericht*. Bd. 2. Riga 1929, Nr. 74, s. 529). Ten ostatni zasugerował się być może opinią K. Chodźnickiego (*Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed rokiem 1386*. Prz. Hist. 1914, T. 18, s. 282), że luksemburskie oskarżenia pod adresem króla polskiego o sprzyjanie schizmatykom przeciw chrześcijanom z 1345 r. były inspirowane przez Krzyżaków i uznał omawianą bullę do Krzyżaków za efekt reakcji Kazimierza na te oskarżenia w Kurii. Proponowana przez wydawców datacja ma jednak spore mankamenty. Znane jest skądinąd zaangażowanie króla polskiego w konflikt z Luksemburgami w latach 1345–1346 i jednocześnie zupełny brak wiadomości o jego ówczesnej walce z Litwinami (wspomina o niej wyraźnie tekst wzmianki). Poza tym z tego samego okresu pochodzą wspomniane wyżej oskarżenia o wspomaganie schizmatyków, co zresztą wyrzucał królowi właśnie Klemens VI w liście z października 1345 r. (VMPL, I, nr 628; zob. wyżej).

Omawiany tekst na pierwszy rzut oka najłatwiej połączyć z akcją króla polskiego prowadzoną w Kurii w 1356 r., kiedy oskarżano Krzyżaków o łączenie się z poganami (zob. niżej). Są jednak pewne różnice. Tenor oskarżeń królewskich z 1356 r. podkreślał antypolski charakter sojuszu litewsko-krzyżackiego i kładł nacisk na zdradziecki najazd Krzyżaków na Mazowsze w momencie wyprawy wołyńskiej. Omawiana wzmianka, bardziej ogólnikowa, pomija te elementy, natomiast pojawia się w niej wezwanie do współpracy z królem polskim, czego z kolei brak w bullach papieskich z 1356 r.

Najpewniej wydawcy *Bullarium Poloniae* i *Preussisches Urkundenbuch*, dokonując kwerendy w Archiwum Watykańskim, natknęli się na omawiany tekst wśród materiałów dotyczących papieża Klemensa VI i dlatego też możliwą datację słusznie ograniczyli do lat jego pontyfikatu, tj. do lat 1342–1353.

⁴⁴ SRPrus, II, s. 71–75, 507–509; zob. H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie...*, s. 373–374; H. Łowmiański: *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę w wiekach XII–XV*. W: Tenże: *Prusy – Litwa – Krzyżacy*. Oprac. M. Kosman. Warszawa 1989, s. 204–205 (pierwodruk: 1954); W. Paravicini: *Die Preußenreisen...*, s. 25.

1348 – czerwiec 1349 r. najbardziej prawdopodobny wydaje się przełom 1348 i 1349 r. Taka datacja pozostaje w jak najlepszej zgodzie z ówczesnym rozwojem wypadków. Zatem król polski interweniowałby w Awinionie już jesienią 1348 r. – może już we wrześniu – październiku albo równolegle z rozmowami polsko-czeskimi, w listopadzie – papieska reakcja zaś (upomnienie pod adresem Krzyżaków) nastąpiłaby jeszcze w końcu tego roku lub na początku następnego.

Cel interwencji królewskiej byłby tutaj analogiczny jak w przypadku układu z Luksemburgami – obrona polskich interesów na wschodzie. Ponieważ zwracano się do duchowego zwierzchnika Krzyżaków, posłużono się stylistyką o wyraźnej wymowie ideologicznej. Zarzut wspomagania Litwinów przez Zakon był zapewne na wyrost⁴⁵, choć zgodny z oficjalną interpretacją dworu krakowskiego. Papieskie upomnienie stwierdzało, iż Krzyżacy winni, zgodnie ze swym powołaniem do walki z poganami, wesprzeć słuszne inicjatywy króla polskiego. Nie sprecyzowano niestety, na czym miałyby polegać pomoc Krzyżaków dla Polski (pamiętajmy, że mamy do dyspozycji tylko krótką wzmiankę), wolno chyba jednak domyślać się, iż mieli oni przynajmniej wznowić swe rejsy przeciwko Litwie.

Niezależnie od tego, kiedy omawiana bulla papieska została przesłana do Prus, Krzyżacy – jak wiadomo – nie wznowili działań wojennych na Litwie przez następnych kilka lat, co tłumaczy się m.in. wystąpieniem w Prusach i Inflantach epidemii dżumy (czarnej śmierci)⁴⁶.

Polsko-krzyżacka umowa graniczna, podpisana w czerwcu 1349 r., świadczy, iż ewentualne kontrowersje we wzajemnych stosunkach zostały, przynajmniej na pewien czas, wyjaśnione podczas negocjacji w Trzemeszcu⁴⁷. Regulacja i dokładny opis granicy polsko-krzyżackiej uważane są za istotne dopełnienie traktatu kaliskiego⁴⁸. Wydaje się jednak, iż kwestii tej nie uważano podczas rokowań kaliskich za konieczną do rozwiązania⁴⁹ i dopiero późniejsze, nieznanne zatargi graniczne, o których wspomniano w dokumencie królewskim z 19 VI 1349 r., zwróciły uwagę obu stron na potrzebę precyzyjnego określenia

⁴⁵ Zob. przyp. 44.

⁴⁶ H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie...*, s. 375; H. Łowmiański: *Agresja zakonu krzyżackiego...*, s. 205. W grę może wchodzić jeszcze sytuacja wewnętrzna w państwie zakonnym, związana z chorobą i w końcu rezygnacją Henryka Dusemera z funkcji wielkiego mistrza. Zob. na ten temat: H. Koeppe: *Die Resignation des Hochmeisters Heinrich Dusemer und die Wahl seines Nachfolgers Winrich von Kniprode*. ZfO 1958, Bd. 7, s. 380–392; S. Józwiak: *Rezygnacje z kariery wysokich hierarchów Zakonu w Prusach w XIV wieku*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 1, s. 21–36.

⁴⁷ PrUB, IV, nr 423 (dokument królewski z datą 19 czerwca), 425 (dokument wielkiego mistrza z 23 czerwca).

⁴⁸ T. Nowakowski: *Kazimierz Wielki...*, s. 176.

⁴⁹ Podczas drobiazgowych negocjacji pokojowych problem ten nie był zdaje się w ogóle poruszany (zob. S. Szczur: *Traktat pokojowy...*, passim).

przebiegu granicy⁵⁰. Tak czy inaczej, wysunięcie tej kwestii właśnie w okresie kontrowersji spowodowanych niejednoznacznością polityką Zakonu wobec Polski mogło być doskonałym pretekstem do wszczęcia bezpośrednich rozmów z Krzyżakami. Prawdopodobne jest, że stroną inicjującą rokowania w Trzęsaczu w roku 1349 był Kazimierz, który w ten sposób starał się pozyskać przychyłność Zakonu, a w każdym razie prezentował postawę ugodową⁵¹. Król pierwszy wystawił stosowny dokument określający granice, wielki mistrz zaś potwierdził go kilka dni później. Nie można wszakże odrzucić kategorycznie możliwości inicjatywy Zakonu, który mógł zabiegać o utrzymanie dobrych stosunków z Polską, wiedząc o pokoju namysłowskim (a zatem i o jego klauzuli antykrzyżackiej), mając na uwadze papieskie upomnienie i w końcu – zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji wewnętrznej we własnym państwie.

Choć oba zachowane dokumenty rozmów czerwcowych dotyczą jedynie kwestii granicznych⁵², z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż tematem negocjacji były również bieżące problemy polityczne. Spotkanie w Trzęsaczu, jako kolejny etap przygotowań przed wyprawą ruską, było szczególnie ważne wobec pogorszenia się koniunktury dla akcji polskiej na Rusi po załamaniu się krzyżackich rejsów na Litwę. Bezpośrednie rozmowy z Krzyżakami umożliwiły Kazimierzowi Wielkiemu poznanie okoliczności i motywów tego załamania, pozwoliły też zorientować się w kolejnych planowanych posunięciach Zakonu na wschodzie oraz w jego sytuacji wewnętrznej. Niewykluczone, że ze strony polskiej próbowano wpłynąć na Krzyżaków, aby wznowili rejsy i wiązali w ten sposób siły Kiejstuta na pograniczu prusko-litewskim, ale bez skutku. Oczywiście taki domysł nie wyklucza interpretacji zaproponowanej przez H. Paszkiewicza, który postrzegał układ polsko-krzyżacki jako fragment akcji zabezpieczania stosunków z sąsiadami (w ramach tego mieścił się również układ namysłowski oraz porozumienie z Tatarami) przed planowaną wojną na wschodzie⁵³.

Jakkolwiek przebiegały rozmowy, ich efekty polityczne nie mogły w zupełności zadowalać Kazimierza, który w najlepszym razie uzyskał od Zakonu zapewnienie o życzliwej neutralności na czas walk o Ruś. Tymczasem optymalnym rozwiązaniem dla strony polskiej mogła być tylko aktywność militarna Zakonu na pograniczu z Litwą. Kto wie, czy to właśnie w obliczu niewielkich efektów politycznych rokowań polsko-krzyżackich nie narodził się

⁵⁰ PrUB, IV, nr 423.

⁵¹ Oprócz układu granicznego z Zakonem Kazimierz Wielki także wystawił przywileje dla kupców toruńskich (tamże, nr 424, 447). Być może z tego okresu pochodzi również dokument Mikołaja, zarządcy Kujaw, wyznaczający kupcom z Prus drogę na Wrocław (tamże, nr 497a; zob. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 114, przyp. 3).

⁵² PrUB, IV, nr 423, 425.

⁵³ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 112–114.

znany plan „chrystianizacji” Litwy⁵⁴. Wystąpiły tak czy inaczej okoliczności, które utwierdziły króla polskiego w potrzebie kontynuacji polityki ruskiej, niezależnie od biernej postawy Krzyżaków. Nie zahamowano przygotowań do akcji na wschodzie, nie doszło też do widocznego ochłodzenia stosunków polsko-krzyżackich, przynajmniej na razie. Trudno więc uznać, by układ w Trzemeszynie był ostatnim akordem pokojowej polityki władcy polskiego w stosunku do Zakonu Krzyżackiego⁵⁵.

Sprawa chrystianizacji Litwy w roku 1349 – aspekty polityczne

Spośród wydarzeń roku 1349 najbardziej zagadkowy jest projekt chrystianizacji Litwy, w którym pewną rolę miał odegrać również władca polski⁵⁶. Dnia 16 IX 1349 r. kancelarię papieską opuściły trzy listy papieskie skierowane do arcybiskupa gnieźnieńskiego, króla polskiego i księcia litewskiego Kiejstuta⁵⁷.

W realiach XIV w. chrystianizacja Litwy w obrządku katolickim z zewnątrz możliwa była tylko na dwa sposoby: 1) należało pokonać książąt litewskich i zmusić ich do chrztu na własnych warunkach, 2) można było porozumieć się z władcami Litwy, zaoferować pomoc w chrystianizacji i zgodzić

⁵⁴ Zob. poniższe rozważania na ten temat.

⁵⁵ Tak np. T. Nowakowski: *Kazimierz Wielki...*, s. 176.

⁵⁶ Zagadnienie to posiada obfitą literaturę, zob. np.: W. Abraham: *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*. T. 1. Lwów 1904, s. 220 i n.; K. Chodynicki: *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa...*, s. 276–319; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 114–117; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 96–97; Tenże: *Litwa w polityce Piastów*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1992, ser. *Historia*, z. 26, s. 62–63; A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 11–14; R. Błaszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich...*, s. 170–173. (W tej pracy podsumowanie dotychczasowej historiografii polskiej i litewskiej).

⁵⁷ Bulla papieska do arcybiskupa była pismem zwierzchnika Kościoła do jednego z podwładnych. Klemens VI nakazywał arcybiskupowi wysłanie na Litwę odpowiednio przygotowanych duchownych, w imieniu Stolicy Apostolskiej (BP, II, nr 440 = VMPL, I, nr 692). O tej decyzji zostali poinformowani również Kazimierz i Kiejstut. W piśmie do króla polskiego papież podkreślił, że to dzięki niemu dowiedział się o tym, iż książęta litewscy na czele z Kiejstutem noszą się z zamiarem przyjęcia chrztu. Prosił go dalej o podjęcie starań w celu doprowadzenia sprawy do pomyślnego końca. Informował też Kazimierza, że obiecał Kiejstutowi koronę królewską (BP, II, nr 441 = VMPL, I, nr 691, s. 526). Z kolei w piśmie do Kiejstuta Klemens VI zachęcał księcia do wytrwania w chwałebnym zamiarze i w razie pomyślnego przebiegu wydarzeń obiecywał mu korony królewskie! (BP, II, nr 442 = VMPL, I, nr 693).

się na żądania polityczne przez nich stawiane (taka sytuacja zaistniała np. w 1351 r.). Pierwsza z tych możliwości była ówczesnie mało prawdopodobna, pozostała więc druga, w której jednak musiały być spełnione dwa kolejne warunki: a) książęta litewscy musieli być aktualnie zainteresowani ideą chrystianizacji oraz b) ewentualny projekt musiał uwzględniać ich interes polityczny, nie tylko doraźny, ale i długofalowy.

Jeśli przyjąć, iż autorem projektu z 1349 r. był król polski (na co może wskazywać niejasny tekst bulli papieskiej)⁵⁸, to należy zastanowić się, w jaki sposób taka inicjatywa w ogóle stała się możliwa, a dalej – jakie motywy i cele przyświecały królowi oraz jakie korzyści zamierzał wyciągnąć z faktu zaangażowania się w omawiane przedsięwzięcie.

W świetle przeprowadzonej analizy polityki zagranicznej Kazimierza w latach czterdziestych XIV stulecia można stwierdzić, iż najbardziej trwałym jej elementem okazała się kwestia ruska. Zapewne w momencie podpisywania pokoju z Czechami zdecydowana była już wyprawa na Wołyń, co oznaczało naturalnie wejście na drogę konfrontacji z Litwą. Sytuacja międzynarodowa w regionie była sprzyjająca. Karol IV, pozbywając się opozycji pod egidą Wittelsbachów, skupił się na utwierdzeniu swego stanowiska w Rzeszy⁵⁹. Ludwik Andegaweński ponownie zwrócił się w kierunku południowym, na Bałkany⁶⁰. Usunięcie problemów na zachodzie dało Polsce możliwość manewru na wschodzie, gdzie niebawem Kazimierz zabezpieczył się również od strony Tatarów⁶¹. Wszystko to pozwalało mu wrócić do przerwanego w 1344 r. programu ekspansji na Ruś, którego cel pozostawał ten sam – zdobycie całej schedy po Bolesławie Jerzym Trojdenowiczu. Na początku 1349 r. istotne wątpliwości mógł budzić jedynie stosunek Zakonu do planów wschodnich Polski⁶². Prawdopodobnie jednak po rozmowach z czerwca tego roku Kazimierz nie spodziewał się ze strony państwa zakonnego żadnych niespodzianek. Zostały w ten sposób stworzone warunki do realizacji planów ruskich.

Zamiast ataku na Wołyń w połowie 1349 r. pojawił się niespodziewanie projekt chrystianizacji Litwy, firmowany przez Kazimierza Wielkiego. W świetle zarysowanej sytuacji budzi to zrozumiałe zdziwienie, oczywiście jeśli przyjąć, że król istotnie dążył do jego finalizacji. Oznaczałoby to bowiem nagłą rezygnację z polityki ekspansji, co – jak wiadomo z dalszego rozwoju wypadków – jest nieprawdą. Można zatem stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, iż to nie chrystianizacja Litwy była w końcu lat czterdziestych właściwym celem króla polskiego oraz, że wysunięta przez niego inicjatywa była

⁵⁸ VMPL, I, nr 691, s. 525.

⁵⁹ Zob. J. Spěvák: *Karel IV...*, s. 202 i n.

⁶⁰ J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 127.

⁶¹ H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie...*, s. 384.

⁶² Zob. tamże.

tylko środkiem do realizacji innych politycznych celów. Te ostatnie, zgodnie z wymową aktualnej polityki króla, były najpewniej zlokalizowane na obszarze Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

Wobec powyższego bardzo możliwe jest, że jednym z głównych motywów króla była chęć niedopuszczenia do współdziałania Lubarta i Kiejstuta w obliczu wyprawy polskiej na Ruś lub przynajmniej – jak przypuszczał H. Paszkiewicz – wykorzystanie elementu zaskoczenia⁶³. Nie jest natomiast konieczne dopatrywanie się akurat w tym przedsięwzięciu motywów antykrzyżackich, nawet w dłuższej perspektywie czasowej. Taki domysł kłóci się z całokształtem ówczesnej polityki Kazimierza wobec państwa zakonnego. Nie słysząc zresztą nic o jakiegokolwiek reakcji Zakonu na ów projekt chrystianizacyjny, co może znaczyć, że Krzyżacy właściwie odczytali polskie intencje.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa chrystianizacji Litwy musiała uwzględnić stanowisko książąt litewskich, jeszcze zanim król zdecydował się na powiadomienie o wszystkim Kurii⁶⁴, co oznacza, że taką deklarację od nich uzyskał. Pojawia się pytanie, co skłoniło Litwinów do podjęcia ewentualnej inicjatywy króla polskiego i czy jakąś rolę odegrał tu problem krzyżacki. Nie może tu chodzić wbrew rozpowszechnionej opinii o porażki doznane z rąk Zakonu w latach poprzednich, gdyż już we wrześniu 1348 r. na pograniczu krzyżacko-litewskim walki zostały przerwane, a nie jest także wykluczone, że Kiejstut zawarł wówczas z Krzyżakami rozejm⁶⁵. Porażki Litwy były zresztą najczęściej przejawiane przez tendencyjne źródła krzyżackie⁶⁶.

Może odpowiedzi należy szukać w sytuacji wewnętrznej na Litwie. Interesujące jest bowiem, że w wypadkach mających związek z chrystianizacją z roku 1349 ze strony litewskiej występuje wyłącznie Kiejstut (to on wraz z bliżej nieznanymi braćmi miał przyjąć chrzest, to jemu papież obiecywał koronę królewską), a brak jest zupełnie innych książąt, w tym Olgierda – postaci odgrywającej główną rolę na Litwie⁶⁷. Według późniejszego i dosyć

⁶³ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 117. Wątek wykorzystania przez Kazimierza rozbieżności wśród Giedyminowiczów eksponował także J. Dąbrowski (Tenże: *Dzieje Polski od r. 1333 do r. 1506*. W: R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej*. T. 2. Wyd. 2. Kraków 1995, s. 62). Zwrócił on uwagę, iż sukces jesiennej wyprawy Kazimierza z roku 1349 był możliwy m.in. dzięki osamotnieniu Lubarta.

⁶⁴ Zapewne były prowadzone jakieś rozmowy polsko-litewskie w tej sprawie, gdyż król informował papieża, że książęta litewscy noszą się z zamiarem przyjęcia chrztu – VMPL, I, nr 691, s. 525.

⁶⁵ A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 14.

⁶⁶ Rejzy krzyżackie z lat czterdziestych XIV w. nie zagrażały egzystencji państwa litewskiego ani też jego integralności. Litwini byli w stanie odpowiedzieć na każdą reję odwetową wyprawą łupieską na Prusy lub Inflanty (zob. m.in. H. Łowmiański: *Agresja zakonu krzyżackiego...*, s. 204–205).

⁶⁷ Nie można tłumaczyć tego twierdzeniem, że Olgierd pozostawiał politykę wobec zachodnich sąsiadów Litwy w gestii Kiejstuta, dla siebie rezerwując sprawy wschodnie (tak np. M. Gie-

bałamutnego źródła (*Kronika Bychowca*) w tych latach wystąpił konflikt pomiędzy Kiejstutem a Olgierdem⁶⁸. Może więc przychylność Kiejstuta wobec planu chrztu wynikała z trudnej sytuacji Litwy w ogóle, a jego samego w szczególności (konflikt w łonie dynastii).

Istnieje jeszcze ewentualność, że książę trocki podjął (albo raczej sam wysunął) inicjatywę chrystianizacji, próbując w ten sposób oddalić zupełnie lub chociaż na pewien czas groźbę polskiego najazdu na Ruś (tak postąpił również w roku 1351). To się zresztą nawzajem nie wyklucza z hipotezą przedstawioną wyżej. I w jednym, i w drugim przypadku antykrzyżacki cel projektu ma charakter wyłącznie teoretyczny, pozostając potencjalną możliwością w ówczesnych warunkach i wobec sprzecznych interesów samych zainteresowanych bez szans na realizację.

W nowym świetle jawią się dwa jeszcze aspekty omawianego zagadnienia, tj. sprawa ewentualnej podległości metropolitalnej litewskiej organizacji kościelnej oraz kierowniczej roli króla polskiego w planowanej akcji chrystianizacyjnej.

W myśl zaleceń papieskich organizacja misji została powierzona pieczy arcybiskupa gnieźnieńskiego, miał on wysłać na Litwę odpowiednio przygotowanych księży-misjonarzy, którzy mieli tam występować w imieniu Kurii⁶⁹. Historiografia, poczynawszy od Kazimierza Chodynickiego, często dopatruje się w tej decyzji papieża polskich starań o poddanie mającej powstać na Litwie organizacji kościelnej zwierzchnictwu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława⁷⁰. Tymczasem przynależność metropolitalna Litwy nie została w przywołanym liście do arcybiskupa w żaden sposób przesądzona, co więcej, sprawa ta w ogóle nie została poruszona w pismach papieskich z września 1349 r. Papież powierzył arcybiskupowi „techniczną” stronę organizowania misji w swoim imieniu. Przyjęcie innej interpretacji jest nieprzekonujące, gdyż pomija polityczne interesy książąt litewskich⁷¹. Mało prawdopodobne jest, by Kiejstut,

droyć: *The Arrival of Christianity in Lithuania: Baptism and Survival (1341–1387)*. „Oxford Slavonic Papers” 1989, No. 21, s. 48). W kolejnym projekcie, wysuniętym w roku 1358, Olgierd jest wyraźnie jedną z pierwszoplanowych postaci.

⁶⁸ L. Kolankowski: *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*. T. 1. Warszawa 1930, s. 8; por. M. Giedroyć: *The Arrival of Christianity...*, s. 48 i n. Obaj historycy respektowali koncepcję równorzędności Olgierda i Kiejstuta na Litwie. Por. J. Nikodem: *Jedynowładztwo czy diarchia? Przyczynek do dziejów ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego do końca XIV wieku*. Zap. Hist. 2003, T. 68, z. 4, s. 7–30.

⁶⁹ VMPL, I, nr 692.

⁷⁰ K. Chodynicki: *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa...*, s. 279; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 116; J. Wyrozumski: *Litwa w polityce...*, s. 62.

⁷¹ Znamienne jest, że o dwa lata późniejszy projekt chrystianizacji Litwy rozstrzygał tę kwestię zupełnie inaczej, ujawniając przy okazji, że książęta litewscy nie myśleli rezygnować z atutu, jakim była własna, niezależna od czynników zewnętrznych organizacja kościelna. W historiografii polskiej za H. Paszkiewiczem (*Polityka ruska...*, s. 159) uważa się, iż po-

który w 1349 r. niejako upoważnił króla polskiego do pośrednictwa w kontaktach z Kurią, zgodził się na podległość Litwy polskiej prowincji kościelnej albo pozostawił w tej sprawie wolną rękę Kazimierzowi, czy też papieżowi. Zresztą takie rozwiązanie było wówczas mało realne również z powodu negatywnej postawy papieństwa wobec zmian granic istniejących diecezji, zwłaszcza że pretensje do jurysdykcji nad Litwą podnosiło także arcybiskupstwo ryskie⁷².

W liście skierowanym do króla papież prosił go o starania w celu doprowadzenia projektu do szczęśliwego końca⁷³. Sformułowanie to można interpretować dwojako. Po pierwsze – jak czyni większość historyków – jako powierzenie Kazimierzowi pieczy nad realizacją projektu, z tym że nie wiadomo, w jakim zakresie, co właściwie miał robić król, by doprowadzić sprawę do szczęśliwego końca (czy to nie książęta litewscy powinni czuwać nad przebiegiem ewentualnej misji i opiekować się nią w podległym sobie kraju?)⁷⁴. Po drugie, można też widzieć ją jako prośbę o stworzenie warunków politycznych do realizacji projektu, a to oznaczać mogło np. dochowanie pokojowych stosunków z Litwą. Papież mógł dowiedzieć się o planowanej przez króla polskiego wyprawie na Wołyń, choćby od samych Litwinów. W tym miejscu warto przypomnieć, że jednym z adresatów papieskich listów z 16 IX 1349 r. był sam książę trocki⁷⁵. Klemens VI nie posłużył się tu pośrednictwem króla polskiego, a więc może i Kiejstut wysłał wcześniej jakieś pismo do Awinionu, zawierające m.in. deklarację przyjęcia chrztu oraz utrzymania pokoju z Polską, a papieska bulla była nań odpowiedzią, choć jest to naturalnie wyłącznie luźny domysł.

myśl niezależnej organizacji kościelnej na Litwie wysunięty w 1351 r. przez Ludwika Andegawęńskiego (!) dążył do pozbawienia Polski wszelkich korzyści wynikających z chrztu Litwy. Por. J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 97; R. Błaszczuk: *Dzieje stosunków...*, s. 154.

⁷² Zob. S. Szczur: *Papięstwo awiniońskie wobec odrodzonego Królestwa Polskiego w XIV wieku*. W: *Europa środkowa i wschodnia w polityce Piastów*. Red. K. Zielińska-Melkowska. Toruń 1997, s. 108–109. O postawie papieństwa wobec projektów zmian granic istniejących diecezji przekonał się król polski w roku 1358, gdy rzeczywiście przedłożył w Kurii prośbę o poddanie przyszłej litewskiej organizacji kościelnej Gnieznu (MPV, III, nr 375).

⁷³ VMPL, I, nr 691, s. 525.

⁷⁴ Jest oczywiste, że Kazimierz, występując w roli informatora papieskiego, starał się w nieznanym dziś piśmie do Awinionu wyeksponować przede wszystkim własne zasługi w całym przedsięwzięciu, nie oznacza to jednak, że taka była rzeczywistość. Por. R. Błaszczuk: *Dzieje stosunków...*, s. 173.

⁷⁵ VMPL, I, nr 693, s. 526–527.

Współdziałanie polsko-węgierskie na wschodzie a kwestia krzyżacka na początku lat pięćdziesiątych XIV stulecia

W latach walk polsko-litewskich na Rusi z udziałem Węgrów (1350–1354)⁷⁶ można wskazać dwa momenty, które obrazują funkcjonowanie problemu krzyżackiego w polskiej (a także w węgierskiej) polityce zagranicznej na początku lat pięćdziesiątych. Są to: układy polsko-węgierskie z kwietnia 1350 r. w sprawie sukcesji andegaweńskiej w Polsce i jednocześnie w sprawie przyszłości ziem ruskich oraz projekt chrystianizacji Litwy, jaki pojawił się w rok później, podczas wyprawy Ludwika na Wołyń.

Dokument wystawiony przez Ludwika Andegaweńskiego w Budzie 4 IV 1350 r. został wszechstronnie omówiony w historiografii, choć polityczne okoliczności jego wystawienia budzą do dziś pewne kontrowersje⁷⁷. Tutaj najbardziej interesujący jest fragment dokumentu, w którym król węgierski ponowił zobowiązanie swego ojca Karola Roberta, obiecując – w imieniu swoim oraz swego brata Stefana – nieść pomoc Kazimierzowi przeciwko Krzyżakom i innym wrogom w sprawach dotyczących Rusi⁷⁸. Prawdopodobnie układy między Kazimierzem Wielkim a Karolem Robertem, na które powoływał się w cytowanym fragmencie Ludwik, zawarto podczas spotkania obu władców w Wyszehradzie w czerwcu 1338 r., w którym wziął udział także książę ruski Bolesław Jerzy Trojdenowicz⁷⁹. U schyłku lat trzydziestych XIV stulecia taka obietnica ze strony władcy węgierskiego naturalnie nie budzi zdziwienia, chociaż należy położyć nacisk na fakt, że owa pomoc przeciw Krzyżakom i innym wrogom była ograniczona jedynie do kwestii związanych z Rusią⁸⁰, gdyż stanowisko Węgier wobec ówczesnych pretensji Kazimierza

⁷⁶ Szczegółową analizę wydarzeń przynosi rozprawa H. Paszkiewicza: *Polityka ruska...*, s. 120–135, 160–164, 169–173.

⁷⁷ Tamże, s. 136–157 (najpełniejsza analiza); J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 98.

⁷⁸ Fragment ten brzmi następująco: „Subsidium autem et auxilium contra cruciferos de Prussia et alios quoslibet, super factis dumtaxat predicti regni Ruscie, dum et quando expediens fuerit et opportunum, iuxta modum et formam prioris compositionis inter dominum Carolum regem, genitorem nostrum pie memorie et per consequens nos ac ipsum dominum regem Polonie habite, nos vel idem dominus Stephanus dux frater noster comprestabimur domino regi Polonie prenotato” (druk: Kw. Hist. 1892, R. 6, s. 30, wyd. A. Prochaska = PrUB, IV, nr 552, s. 502–503 – reg.).

⁷⁹ Na temat okoliczności tego spotkania zob. J. Wyrozumski: *Geneza sukcesji...*, s. 192; S. Szczur: *Okoliczności zrzeczenia...*, s. 527–528.

⁸⁰ Trudno stwierdzić, o jakie konkretne sytuacje mogło tu chodzić, choć wiadomo, że w tym czasie Zakon starał się utrzymywać bliskie kontakty z księciem Bolesławem Jerzym, co podkopywało niewątpliwie polskie wpływy na Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Zob. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 38 i n.

do Pomorza zostało negatywnie określone już na kongresie wyszehradzkim w roku 1335⁸¹. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż omawiany fragment dokumentu Ludwika przepisano z nieznanego dziś dokumentu, wystawionego przez Karola Roberta na wspomnianym już czerwcowym spotkaniu w Wyszehradzie (1338 r.)⁸². Dlatego też zapewne wśród wrogów zagrażających polskim interesom na wschodzie imiennie wymienieni zostali właśnie Krzyżacy, chociaż na ich miejscu na początku lat pięćdziesiątych należałoby się spodziewać raczej Litwinów i Tatarów, stanowiących wówczas faktyczne zagrożenie dla polskiego panowania na Rusi.

Opisany kontekst polityczny nie był aktualny wiosną 1350 r., ponieważ Krzyżacy utrzymywali wówczas przyjazne stosunki z Polską, a ich interesy na Rusi – a mogły to być wówczas co najwyżej interesy handlowe kupców pruskich – były wówczas w zasadzie respektowane przez Kazimierza, jak o tym świadczą wydawane przez niego przywileje z lat 1349–1350⁸³. Wynika stąd wniosek, że wbrew brzmieniu deklaracji Ludwika – zakładając, że układ kwietniowy spowodowany był aktualną sytuacją polityczną – nie mogła ona w 1350 r. dotyczyć pomocy przeciw Zakonowi (nawet w sprawach dotyczących Rusi). Oferowana pomoc była skierowana przede wszystkim przeciwko Litwie. Wątpliwe jest również, aby sformułowanie to miało odgrywać rolę jakiejś manifestacji poparcia Andegawenów dla Polski wobec Zakonu, jak uważał H. Paszkiewicz⁸⁴. Przeczy temu wyraźnie wspomniane ograniczenie ewentualnej pomocy przeciw Krzyżakom tylko do kwestii ruskich, co odbierało jej w 1350 r. wszelki walor praktyczny. Wprawdzie już kilka lat później sprzeczność interesów Polski i Zakonu na wschodzie wystąpiła z całą jaskrawością, nic jednak nie wskazuje na to, iż brano ją pod uwagę jako realne zagrożenie w momencie rozmów prowadzonych na początku kwietnia 1350 r. w Budzie.

Z wyprawą Ludwika Andegawenńskiego na Litwę w sierpniu 1351 r. wiąże się kolejny projekt chrystianizacji Litwy, firmowany tym razem przez króla węgierskiego⁸⁵. Projekt ów był istotną częścią zawartego wówczas układu

⁸¹ J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 85 i n. Nowsze ujęcie problemu: S. Szczur: *Zjazd wyszehradzki z 1335 roku*. St. Hist. 1992, T. 35, s. 3–17.

⁸² Na częste stosowanie tych zabiegów w ówczesnej praktyce kancelaryjnej (nie tylko polskiej) zwrócił uwagę S. Szczur (*Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*. Kraków 1990, s. 62–63).

⁸³ PrUB, IV, nr 424, 447, 480, 589, 610.

⁸⁴ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 157.

⁸⁵ Głównym źródłem dla odtworzenia wydarzeń związanych z letnią wyprawą Ludwika na Litwę jest tzw. *Kronika dubnicka* (wydana m.in. przez A. Lewickiego: *Kilka przyczynków do dziejów Kazimierza Wielkiego*. Cz. 1: *Z kroniki zapomnianej*. Kw. Hist. 1889, R. 3, s. 208–213 – dalej: *Kronika dubnicka*). Więcej uwagi temu zagadnieniu poświęcili m.in.: H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 127–129, 158–159; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, s. 99–101; A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 14–16; R. Błaszczuk: *Dzieje stosunków...*, s. 154–155.

węgiersko-litewskiego, w którego postanowieniach znalazły się poza tym kwestie dotyczące wspólnej polityki wobec państwa zakonnego. Wiadomo, że Kazimierz, złożony ciężką chorobą w Lublinie, nie wziął udziału w omawianej wyprawie i nie miał wpływu na kształt zawartego podczas niej porozumienia⁸⁶. Jednak Polska była wymieniona jako strona układu (miała m.in. wspólnie z Węgrami pomóc Litwie w odzyskaniu jej ziem zagarniętych przez Zakon). Niewykluczone jest zresztą, że w rozmowach wzięli udział politycy z otoczenia króla polskiego, których jakaś część z pewnością towarzyszyła Ludwikowi podczas wyprawy.

Okoliczności wszczęcia rozmów, zrelacjonowane przez *Kronikę dubnicką*, zdają się wskazywać na inicjatywę Ludwika, ale i książę Kiejstut musiał być zainteresowany zatrzymaniem pochodu armii polsko-węgierskiej w kierunku jego własnej dzielnicy. Z warunków sierpniowego układu wynika, że to Litwini wyciągnęli z niego największe korzyści⁸⁷, co może budzić zdziwienie, zważywszy na ich względnie słabą pozycję w momencie rozpoczęcia rozmów. Tego rodzaju wątpliwości nie tłumaczy interpretacja H. Paszkiewicza, który twierdził, że Ludwik celowo szedł na ustępstwa i przyspieszał rokowania, by wykorzystać dogodną chwilę (tj. chorobę króla polskiego) dla umocnienia węgierskich wpływów na Rusi i zniwelować w ten sposób niedawne sukcesy polskie na tym terenie⁸⁸. Ustępliwość króla Węgier mogła być spowodowana sytuacją, jaką wytworzyła niespodziewana choroba Kazimierza i w związku z tym perspektywa nagłej aktualności sukcesji Ludwika w Polsce. Nie można zapominać, że król węgierski wyruszał z Lublina na Litwę, licząc się z możliwością zgonu Kazimierza, a o panujących ówczesnie nastrojach świadczy dobitnie złożenie hołdu Ludwikowi przez rycerstwo polskie, zgromadzone w Lublinie⁸⁹. Oznaczało to ewentualność nagłego przerwania kampanii litewskiej oraz powrót do Polski w celu faktycznego objęcia tronu i utwierdzenia swego panowania. Nie dziwi wobec tego inicjatywa Ludwika w rozmowach z Kiej-

⁸⁶ *Kronika dubnicka*, s. 209. W historiografii na ogół oceniano układ negatywnie, jako przejaw jednostronnego zabezpieczania interesów Węgier na wschodzie, w kontekście polsko-węgierskiej rywalizacji o Ruś. Tak np. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 159 i ostatnio R. Błaszczak: *Dzieje stosunków...*, s. 154.

⁸⁷ Kiejstut zobowiązywał się przyjąć chrzest, jeśli otrzyma od papieża koronę królewską, na Litwie miała powstać samodzielna prowincja kościelna, Polska i Węgry miały odzyskać z rąk Zakonu ziemie zagarnięte na szkodę Litwy oraz bronić jej zarówno przed Krzyżakami, jak i Tatarami. Dopiero po spełnieniu tego warunku Litwini obiecywali na własny koszt uczestniczyć w wyprawach wojennych Ludwika (*Kronika dubnicka*, s. 210). Elementy te należały do stale powtarzających się w XIV-wiecznych rokowaniach Litwy z państwami chrześcijańskimi i tworzyły właściwy program polityczny władców litewskich. Zob. na ten temat A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 5–10.

⁸⁸ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 158.

⁸⁹ *Kronika dubnicka...*, s. 210; J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 134–136.

tutem, ich szybki przebieg oraz ustępliwość władcy Węgier w sprawie warunków umowy. Kiejstut, dostrzegając trudną sytuację Ludwika, podjął próbę realizacji własnego programu politycznego na podstawie sojuszu z królem węgierskim (który niebawem mógł stać się również królem polskim), stąd w układzie zawarto wszystkie postulaty polityczne Litwy⁹⁰. W nowych okolicznościach kwestia Rusi zeszła tymczasem na dalszy plan i zapewne nie było o niej wzmianki w stosownych dokumentach⁹¹. Sugestia, że porozumienie z Ludwikiem było od samego początku taktycznym wybiegiem Litwinów, traci zatem swe prawdopodobieństwo⁹². Projekt z roku 1351 zabezpieczał jak żaden inny w XIV w. polityczne interesy Litwy i dlatego Kiejstut mógł być faktycznie zainteresowany jego realizacją. Ostatecznie stało się inaczej. Książę trocki złamał swą przysięgę i uciekł z obozu Ludwika, ale nastąpiło to w sytuacji, gdy okazało się, że Kazimierz jednak wyzdrowiał, a w związku z tym cały układ węgiersko-litewski stracił szansę wejścia w życie⁹³.

Przypuszczenie, że w roku 1351 Litwini mogli faktycznie dążyć do chrystianizacji i w konsekwencji do realizacji swego programu politycznego, nie oznacza jeszcze, że sama umowa była dla obu stron układających się tak samo istotna i zobowiązująca⁹⁴. Czy Ludwik istotnie dokonałby tak daleko idącego zwrotu politycznego, narażając się na konflikt z potężnym Zakonem? Jest to dosyć wątpliwe. Okoliczności, które doprowadziły do umowy węgiersko-litewskiej w 1351 r., wystąpiły i później – w czasie, gdy faktycznie objął on tron polski. Chrystianizacja Litwy była nadal aktualna, jak o tym świadczy jeszcze jeden projekt, wysunięty w roku 1373⁹⁵. Andegawenczyk nie poparł wówczas tej idei, może dlatego, że ważną rolę odgrywał w niej mazowiecki książę Siemowit III. Późniejsza polityka Ludwika wobec Zakonu oceniana jest jako bierna⁹⁶. Prawdopodobnie i w 1351 r. król węgierski składał Litwinom obietnice, których w istocie nie zamierzał spełniać⁹⁷. Jego głównym celem było utwierdzenie się na tronie polskim wobec spodziewanej śmierci Kazimierza.

⁹⁰ A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 4–8.

⁹¹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 158, przyp. 3.

⁹² Por. R. Błaszczak: *Dzieje stosunków...*, s. 155.

⁹³ Słusznie zwrócił uwagę na takie okoliczności załamania się projektu z 1351 roku A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 15.

⁹⁴ Problem ten ma wprawdzie charakter wyłącznie teoretyczny, albowiem – jak wiadomo – układ nie wszedł w życie. Jego realizacja mogła jednak w sposób zasadniczy zmienić sytuację międzynarodową w regionie, przede wszystkim zaś poważnie zagrozić Krzyżakom.

⁹⁵ K. Chodynicki: *Próba zaprowadzenia chrześcijaństwa...*, s. 298–299.

⁹⁶ Taką opinię można spotkać w klasycznym opracowaniu J. Dąbrowskiego: *Ostatnie lata...*, s. 314–316.

⁹⁷ Kiejstut najwidoczniej także nie wierzył w autentyczne poparcie litewskiego programu terytorialnego przez Węgry. Deklarował wprawdzie w układzie pomoc wojskową dla króla Węgier, jednak tylko w wypadku, gdyby Ludwik faktycznie wywiązał się ze swych zobowiązań wobec Litwy (*Kronika dubnicka*, s. 210). Tego rodzaju zawarowania wskazują na brak autentycznej wspólnoty interesów i sugerują, że układ miał doraźny charakter.

Nie mógł przy tym przekreślić całej dotychczasowej polityki wschodniej Polski, ponieważ cieszyła się ona poparciem elity politycznej w Polsce⁹⁸.

Krzyżacy wobec planów wschodnich Kazimierza w roku 1355

Połowa lat pięćdziesiątych XIV w. przyniosła duże zmiany w polskiej polityce zagranicznej – także w kwestii wschodniej i krzyżackiej⁹⁹. Było to konsekwencją wydarzeń z lata 1355 r. w związku z głośną wyprawą Kazimierza Wielkiego na Ruś. Miała ona przerwać trwający już od kilku lat impas w walkach polsko-litewskich o Wołyń. Tak wyjaśnia się w historiografii cel wielokierunkowych działań polskiej dyplomacji w latach 1353–1355¹⁰⁰. Nadal była to więc kontynuacja prowadzonej od schyłku lat czterdziestych polityki ekspansji na wschodzie.

Wyprawa miała stać się przedsięwzięciem zupełnie bezprecedensowym w dotychczasowych kampaniach przeciw Litwie. Król dokładał wszelkich starań, by stała się wydarzeniem międzynarodowym, krucjatą pod jego przewodnictwem – stąd zabiegi o posiłki z Węgier, Brandenburgii, Zakonu, a nawet od Tatarów(!), stąd także prośby o finansowe oraz ideowe wsparcie ze strony papieżstwa¹⁰¹. Jej cel nie jest do końca jasny. Kazimierz nie mógł domagać się wsparcia ze strony innych państw pod hasłem powiększenia własnego stanu posiadania na wschodzie, choć oczywiście nie wyklucza to faktycznego zamiaru realizacji partykularnych celów politycznych (jak opanowanie Wołynia) pod pretekstem krucjaty. Takim „oficjalnym” celem, godnym międzynarodowej krucjaty, mogła być walna rozprawa z Litwą, złamanie jej potęgi militarnej i – w dalszej perspektywie – chrystianizacja¹⁰². Projekt

⁹⁸ Szerzej na temat interesów przedstawicieli elit koronnych na Rusi w tym okresie: A. Marzec: *Kariery polityczne na Rusi Czerwonej za panowania Kazimierza Wielkiego (1340–1370)*. „Socum” 2004, B. 4, s. 9–18.

⁹⁹ O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 349 i n.; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 188–193; J. Dąbrowski: *Dzieje Polski...*, s. 82–84; Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 98 i n.

¹⁰⁰ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 175 i n.; Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 256–257; S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 97–98.

¹⁰¹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 171–172, 175–185. Innocenty VI pozytywnie odpowiedział na apele króla polskiego. W listopadzie 1354 r. ogłosił krucjatę przeciw Litwinom oraz ustąpił na ten cel połowę należnej sobie dziesięciny (BP, II, nr 724, 728 = MPV, II, nr 110), ponownie oddał część dziesięciny na potrzeby króla w lutym następnego roku (BP, II, nr 732 = MPV, II, nr 113 = VMPL, I, nr 742).

¹⁰² Por. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 174.

króla polskiego nie spotkał się jednak z większym odzewem wśród państw zaproszonych przez niego do współpracy. Dowodnie można stwierdzić uczestnictwo w wyprawie tylko posiłków węgierskich¹⁰³.

Omawiana wyprawa polska na wschód rozpoczęła się, według historyków, latem 1355 r., najprawdopodobniej w końcu lipca¹⁰⁴. Już podczas jej trwania – jak stwierdza bulla Innocentego VI z 16 IX 1356 r., jedno z dwóch znanych źródeł informujących o tych wydarzeniach¹⁰⁵ – Krzyżacy urządzili nieznany bliżej najazd na tereny Mazowsza płockiego, co w efekcie zadecydowało o niepowodzeniu polskiego przedsięwzięcia na Rusi¹⁰⁶. Bulla papieska została wysłana do Malborka wskutek skarg, jakie złożył wcześniej w Kurii król polski. Przedstawia ona naturalnie polski punkt widzenia na wydarzenia z lata 1355 r. i jest świadectwem, że w Krakowie postrzegano napad na Mazowsze jako dywersję Krzyżaków wobec planów ruskich ostatniego Piasta. Trzeba więc zastanowić się, jakie okoliczności mogły doprowadzić do takiej sytuacji.

Stwierdzono już, że na Wawelu zdawano sobie sprawę z kluczowego znaczenia aktywnej postawy Zakonu wobec Litwy (wiązanie sił litewskich), w obliczu polskiej ekspansji na Rusi. Być może z tym wiąże się zauważalna – zwłaszcza na początku lat pięćdziesiątych – dążność Kazimierza do utrzymania poprawnych stosunków z Krzyżakami¹⁰⁷. Król polski pozwalał kupcom pruskim podążać na Ruś¹⁰⁸, Zakon zaś zdecydował się wesprzeć go finansowo, proponując pożyczkę (40 tys. florenów) pod zastaw ziemi dobrzyń-

¹⁰³ Zob. J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 144, przyp. 3.

¹⁰⁴ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 186–187.

¹⁰⁵ VMPL, I, nr 769 = PrUB, V/1, nr 456 (reg.). Wątek skarg królewskich na postawę Zakonu w lecie 1355 r. pojawił się jeszcze w liście papieża do Krzyżaków z 28 IX 1356 r. (PrUB, V/1, nr 465, por. BP, II, nr 801 i Nowy KDMaz, III, nr 5 – wydawcy przyjmują, że oba teksty stanowią wersje jednej bulli papieskiej. Przeczy temu jednak porównanie treści obu pism).

¹⁰⁶ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 190. Niejasne jest, jakie tereny płockiej dzielnicy Mazowsza stały się obiektem krzyżackiego najazdu, a nawet czasowej okupacji, albowiem pismo Innocentego VI stwierdza, że Krzyżacy w momencie wysyłania polskiej skargi zajmowali jeszcze najechane terytorium: „[...] et nonnulla ipsius castra occupare non veriti, illa detinetis adhuc contra iusticiam occupata” – VMPL, I, nr 769, s. 577.

¹⁰⁷ Opinia, że były to ze strony Kazimierza Wielkiego działania pozorne, jest słabo uzasadniona. K. Conrad: *Litauen, der Deutsche Orden und Karl IV. 1352–1360*, ZfO 1972, Bd. 21, s. 32 i n.

¹⁰⁸ PrUB, IV, nr 589 dokument datowany jest przez wydawcę na rok 1350, w każdym razie na pewno przed sierpniem 1351. (Kazimierz na prośbę Bolesława, księcia płockiego, zezwolił kupcom toruńskim na przejazd przez Płock w drodze na Ruś). Polityka królewska wobec kupców pruskich na początku lat pięćdziesiątych jest tym bardziej znamienita, że równolegle rozpoczął on wojnę handlową z Wrocławiem, zamykając dla tamtejszych kupców drogę na wschód. Na ten temat zob.: S. Kutrzeba: *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*. Kraków 1902, s. 75 i n.; L. Koczy: *Związki handlowe Wrocławia z Polską do końca XVI wieku*. Katowice 1936, s. 15–17.

skiej¹⁰⁹. Przytoczone fakty kazały wątpić w wyrażane w historiografii opinie, że bierność Zakonu w odniesieniu do wypraw na Litwę w latach 1349–1355 była wynikiem stałej wrogości obu państw oraz ich rywalizacji o wpływy na wschodzie¹¹⁰. Pierwsze decyzje nowego wielkiego mistrza Winricha von Kniprode zapowiadały raczej kontynuację polityki neutralności wobec Polski, o czym świadczy sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej. Prócz tego zwierzchnik Zakonu planował, jak się zdaje, intensyfikację zyskowych wypraw przeciwko Litwie. Wskazywałaby na to organizacja wielkiej rejsy z udziałem gości z zachodu w roku 1353, która jednak skończyła się niepowodzeniem i spowodowała niszczący najazd odwetowy Litwinów¹¹¹. Po tej niefortunnej wyprawie Krzyżacy nie podjęli w następnych dwóch latach większych akcji zbrojnych wobec Litwy¹¹².

Najwcześniej bezpośrednio po ostatniej rejsie wielkiego marszałka latem 1355 r., a najpóźniej na przełomie października i listopada tego roku, zawarte zostało bliżej nieokreślone porozumienie krzyżacko-litewskie, którego elementem stał się przywilej handlowy Kiejstuta i Lubarta dla kupców toruń-

¹⁰⁹ PrUB, V/1, nr 202. Data transakcji jest niepewna, wydawca przypuszczał, że nastąpiła ona między 6 stycznia 1352 a końcem 1353 r. Wątpliwości co do faktycznego zaistnienia transakcji wysunął J. Bieniak (Tenże: *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*. Zap. Hist. 1986, T. 51, s. 29–31), uznając, że cała sprawa nie wyszła poza wstępne rokowania. Badacz datował owe rokowania na koniec kwietnia 1352 r., słusznie przypuszczając, iż pieniądze miały być obrócone na potrzeby polityki ruskiej. O tym, jak bardzo król polski potrzebował w tym czasie gotówki, mówią wyraźnie pochodzące z tego okresu informacje o jego pożyczkach, m.in. u książąt mazowieckich pod zastaw Płocka (Nowy KDMaz, II, nr 339 – wzmianka w dokumencie z XII 1355) i u arcybiskupa gnieźnieńskiego (KDW, III, nr 1310); zob. też: Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 69; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 133–134 (w obu pracach zestawienie źródeł).

¹¹⁰ K. Conrad: *Litauen...*, s. 32. Załamanie się krzyżackich rejsz na Litwę może być wyjaśnione przyczynami bardziej prozaicznymi. Jedną z nich była z pewnością zła pogoda, która bardzo często uniemożliwiała dojście wyprawy do skutku, mimo obecności w Prusach dużej liczby gości z zachodu. Tak było np. w roku 1345 i 1353 (SRPrus, II, s. 71–72, 516). O roli warunków klimatycznych w organizacji rejsz krzyżackich pisał obszernie W. Paravicini: *Die Preußenreisen...*, s. 14–18 (tab. 48), 52–53. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych na przerwaniu akcji zbrojnej Zakonu wobec Litwy (mimo nacisków Polski i papieżstwa) przypuszczalnie zaważyło wystąpienie w Prusach epidemii dżumy (zob. wyżej). Nie bez znaczenia był też zapewne sędziwy wiek i choroba wielkiego mistrza Henryka Dusemera, który niebawem musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska. Zob. na ten temat: H. Koeppen: *Die Resignation...*, s. 391; S. Józwiak: *Rezygnacje z kariery...*, s. 26.

¹¹¹ SRPrus, II, s. 516. Wigand umieścił omawianą wyprawę pod rokiem 1352, jednak datę późniejszą (rok 1353) przekonująco uzasadnił K. Conrad (*Litauen...*, s. 29–30, przyp. 45).

¹¹² SRPrus, II, s. 518–519, 520–521. Relacje Wiganda z Marburga o trzech wyprawach zorganizowanych przez: 1) komtura Ragnety Jana von Schindenkop w odpowiedzi na najazd litewski w 1353 r. i 2) przez wielkiego marszałka Zygfryda von Dahensfelda najpierw w lutym 1355 r. przeciw Żmudzi, a następnie latem tego roku na Litwę; zob. A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 2; W. Paravicini: *Die Preußenreisen...*, s. 26 (tab. 49).

skich¹¹³. Przyczyny tego zwrotu w polityce krzyżackiej nie zostały dotąd wyjaśnione, głównie ze względu na stan zachowania i lakoniczność źródeł.

Zasadne wydaje się rozpatrzenie, czy układ litewsko-krzyżacki powiązany był z najazdem sił zakonnych na Mazowsze – innymi słowy, czy ów najazd jest śladem współpracy wojskowej Litwinów i Krzyżaków¹¹⁴. O wojskowych aspektach układu informuje bulla papieska z 16 IX 1356 r., mająca za podstawę oskarżenia, jakie przesłał Kazimierz do Awinionu. Bliższa analiza treści omawianej bulli wskazuje, iż brak jest bezpośredniego związku między tymi wydarzeniami. Oskarżenie królewskie poszło w trzech kierunkach: 1) Krzyżakom zarzucano zawarcie sojuszu z poganami, polegającego na potajemnym wspieraniu ich bronią i posiłkami wojskowymi¹¹⁵; 2) oskarżono Zakon o zaatakowanie Mazowsza w momencie trwania polskiej wyprawy na Wołyń¹¹⁶; 3) zarzucono kupcom z Prus korzystanie ze szlaku handlowego *via* Litwania z pominięciem szlaków biegnących przez Polskę¹¹⁷. W pierwszym przypadku motywem oskarżenia była po prostu chęć zdyskredytowania Zakonu. Brakuje tu konkretów, tzn. przykładów faktycznego udzielenia wsparcia militarnego Litwinom. Zwraca uwagę, że w skardze królewskiej owa pomoc miała mieć tajny charakter. Trudno więc do tak rozumianej pomocy zaliczyć najazd na mazowieckie pogranicze, jakkolwiek jego zbieżność z walkami polsko-litewskimi na Wołyniu mogła wpłynąć na ich przebieg. Chronologia omawianych wydarzeń również wyklucza możliwość ich połączenia. Układ z Litwą, jeśli istniał, zawarty został jesienią 1355 r. i połączony był zapewne z układem handlowym. Wrocławianie, którzy dowiedzieli się o nim jako jedni z pierwszych, niezwłocznie poinformowali Karola IV (20 XI 1355 r.)¹¹⁸. Wygląda na to, że najazd i okupacja skrawków Mazowsza przez Zakon (lato 1355 r.,

¹¹³ Wiadomo o nim m.in. z korespondencji, jaką wysłali mieszczaństwo wrocławskie do cesarza Karola IV z datą 20 XI 1355 r. Zob. *Breslauer Urkundenbuch*. Bearb. G. Korn. Breslau 1870, s. 172. Na tej podstawie historycy kładą niedatowany list żelazny książąt litewskich dla kupców z Prus na okres przed 20 listopada tego roku – PrUB, V/1, nr 379 (reg.); zob. W. Rozow: *Ukrainsky hramoty*. T. 1. Nr 1. Kijv 1928, s. 1–2.

¹¹⁴ Sceptycyzm wobec tak szerokiej interpretacji omawianego układu wyraził m.in. K. Conrad (*Litauen*, s. 33).

¹¹⁵ VMPL, I, nr 769, s. 577: „[...] ipsos infideles et eorum exercitum contra regem eundem vestris favoribus roborantes eis in armis et gentibus aliisque necessariis occulta subsidia prestistis”.

¹¹⁶ Tamże, s. 578: „[...] guerre tempore, cum Rex ipse circa illa occupatus existeret, vos ducatus Mazovie [...] absque nulla rationabili causa violenter invadere [...]”.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Przed końcem 1355 r. o układzie handlowym i w ogóle o zbliżeniu krzyżacko-litewskim musiano wiedzieć również w Krakowie. Nie wiadomo, dlaczego ponad pół roku zwlekano z powiadomieniem papieża o tym dosyć bezprecedensowym fakcie. Zwłoka budzi tym większe zdziwienie, że w połowie 1356 r. – gdy prawdopodobnie wysyłano skargę do Awinionu – omawiany układ należał już do przeszłości. Już w styczniu tego roku książęta litewscy: Olgierd, Kiejstut i Patryk najechali ziemie zakonne, o czym wspomniał Wigand z Marburga (SRPrus, II, s. 522). Bulla papieska do Karola IV z początku lutego 1356 określała Zakon mianem obrońcy chrześcijan (PrUB, V/1, nr 411).

równolegle z wyprawą Kazimierza na Ruś¹¹⁹) poprzedziły zawarcie wspomnianego układu.

Problem najazdu krzyżackiego na Mazowsze latem 1355 r. jest i pozostanie zapewne nadal niewyjaśniony. Król polski uznał ten akt agresji za zdradę ze strony Krzyżaków. Fakt, iż zmierzali oni do zatrzymania najechanych terytoriów, wskazuje jednak, że cel najazdu nie mógł sprowadzać się wyłącznie do dywersji wobec wschodniej ekspansji Kazimierza¹²⁰. Sam obiekt najazdu, aczkolwiek nie wiadomo na pewno o jaką część Mazowsza plockiego może chodzić, nie był z pewnością przypadkowy. W ostatnim czasie Elżbieta Kowalczyk spróbowała bardziej precyzyjnie określić ten obszar, formułując kilka interesujących spostrzeżeń. Wskazała na znamienne zainteresowanie Zakonu terytorium pomiędzy ujściem rzeki Wysoka do Nidy a górnym odcinkiem biegnącej dalej na wschód rzeki Orzyc¹²¹. Głównym ośrodkiem tego terytorium była miejscowość Grzebsk¹²². Krzyżacy interesowali się tym obszarem już podczas negocjacji z książętami mazowieckimi w Bratianie w listopadzie 1343 r.¹²³, a o trwałości tego zainteresowania świadczy znana sprawa zastawu Zawkrza z roku 1384¹²⁴. Zdaniem badaczki powodem, dla którego Zakon dążył do kontroli nad omawianym terenem, był bród Sgiersk na Orzycu, wykorzystywany przez Litwinów podczas wypraw w okolice Nidzicy i Działdowa¹²⁵. Przez Grzebsk i bród na Orzycu biegła także droga handlowa przez Mazowsze na Ruś, w kierunku Włodzimierza, jednak od początku lat pięćdziesiątych jej

¹¹⁹ Zbieżność tą podkreśla oskarżenie polskie. Zob. VMPL, I, nr 769.

¹²⁰ Por. H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 190.

¹²¹ E. Kowalczyk: *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*. Warszawa 2003, s. 185, także s. 149.

¹²² Spotykane jest w literaturze określenie „kasztelania grzebska”, niewykluczone zatem, że była to jednostka terytorialnie wyodrębniona. Wśród historyków nie ma zgody co do charakteru Grzebska (zob. tamże, s. 149). Prawdopodobnie był osadą targową. Warto zauważyć, że terytorium zajęte przez Krzyżaków w 1355 r. musiało mieć nieco szerszy zasięg niż tylko okolice Grzebska, albowiem w bulli papieskiej (VMPL, I, nr 769, s. 577) jest mowa o zamkach w liczbie mnogiej. Na zlokalizowanym przez E. Kowalczyk terytorium tylko Grzebsk można uznać za osadę ufortyfikowaną.

¹²³ Nowy KDMaz, II, nr 259, 260 = PrUB, III/2, nr 616, 617; W. Sieradzan: *Aus der Geschichte des Grenzgebiets zwischen dem Sakrzerland und Preußen im 14. und 15. Jahrhundert*. „Preußenland” 2001, Jg. 39, s. 43–46.

¹²⁴ Na ten temat wypowiedział się niedawno M. Radoch (*Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385–1407*. Olsztyn 1999, s. 32), który z kolei oparł się na wcześniejszych badaniach archiwalnych K. Neitmana (*Die Pfandverträge des Deutschen Ordens in Preußen*. ZfO 1992, Bd. 41, tu: Quellenanhang, nr 1c, s. 43). Badacz ten zwrócił uwagę, że Grzebsk został potraktowany odrębnie przy okazji zastawu Zawkrza, Zakon twierdził, że potrzebuje tego terytorium, ponieważ jest ono położone blisko pogan (!) i może stać się bazą wypadową w rejsach na Litwę.

¹²⁵ E. Kowalczyk: *Dzieje granicy...*, s. 186. Strategiczne znaczenie brodu Sgiersk doceniali także książęta mazowieccy, jak o tym świadczy wyłączenie tego terytorium z oprawy wdowiej Elżbiety Giedyminówny (tamże, s. 149–150).

znaczenie systematycznie spadało (wskutek przeniesienia centrum handlowego do Lwowa), a w omawianym roku 1355 nie było raczej brane pod uwagę w rachubach Krzyżaków ze względu na funkcjonowanie aktualnego tranzytu przez Litwę oraz zainicjowanie konfliktu z książętami mazowieckimi.

Bardzo istotny jest fakt, iż Krzyżacy naruszyli granice książecego Mazowsza, nie zaś terytorium Królestwa Polskiego. Atak na tereny leżące bezpośrednio na terenie Królestwa (np. Kujawy, Wielkopolskę) byłby ewidentnym złamaniem postanowień traktatu kaliskiego, co Krzyżacy musieli brać pod uwagę w swych działaniach. Wprawdzie Mazowsze płockie było od kilku lat silnie związane z Polską (po śmierci Bolesława III w 1351 r. Kazimierz nawet bezpośrednio objął we władanie część jego dzielnic¹²⁶), lecz w omawianym okresie znajdowało się w rękach Trojdenowiców (Siemowita III i Kazimierza I), jako zastaw¹²⁷. Poza tym nie można zapominać, iż księstwo płockie nadal oficjalnie pozostawało lennem luksemburskim¹²⁸.

Zauważono w historiografii znaczną ruchliwość zakonnej dyplomacji w drugiej połowie 1355 r. zarówno w Awinionie, jak i w Pradze¹²⁹. Jeśli chodzi o działalność dyplomatów krzyżackich w Kurii w 1355 r. i w następnym roku, to słusznie dostrzega się w niej dążność do usprawiedliwienia aktualnej polityki Zakonu wobec Litwy oraz uprzedzenia spodziewanej akcji dyplomatycznej Kazimierza¹³⁰. W przypadku rozmów z Karolem Luksemburskim również chodziło o zjednanie cesarza dla Krzyżaków, tym bardziej że wcześniejsze stosunki Zakonu z Karolem nie były najserdeczniejsze¹³¹. Niewykluczone, iż jedną ze spraw poruszonych w rozmowach z cesarzem była akcja krzyżacka wobec Mazowsza. Dyplomaci zakonnici mogli starać się o potwierdzenie skorygowanej granicy ze strony cesarza, uznając w nim właściwego suzerena księstwa płockiego i wiedząc, że problem zwierzchnictwa nad tą częścią Mazowsza był nadal przedmiotem kontrowersji między Karolem IV a Kazimierzem Wielkim. Domysł ten potwierdza sporządzenie – najprawdopodobniej właśnie w tym czasie – krzyżackiego opisu granicy z Mazowszem, w którym sporne

¹²⁶ Nowy KDMaz, II, nr 314 (dokument z 18 IX 1351); J. Grabowski: *Między Polską, Luksemburgami, Litwą a zakonem krzyżackim. Uwagi nad zholdowaniem Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego*. W: *Europa środkowa i wschodnia...*, s. 130–131.

¹²⁷ Nowy KDMaz, II, nr 339.

¹²⁸ Stosunek lenny pochodził jeszcze z czasów księcia Wacława (Wańki), z roku 1329 (zob. Nowy KDMaz, II, nr 194). Na ten temat ostatnio J. Grabowski: *Między Polską...*, s. 125–127.

¹²⁹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 188–189; K. Conrad: *Litauen...*, s. 40, przyp. 99. Domysły starszej historiografii, że doszło wówczas do osobistego spotkania cesarza z Winrichem von Kniprode wykluczył B. Jähnig (*Hat Kaiser Karl IV. im Jahre 1355 mit Hochmeister Winrich von Kniprode verhandelt?* BDL 1980, Jg. 116, s. 77–119), który jednak zwrócił uwagę na prowadzenie wówczas rokowań na wysokim szczeblu.

¹³⁰ PrUB, V/1, nr 367, 414; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 188. Bardzo możliwe, że w momencie zbliżenia z Zakonem księżęta litewscy posłużyli się zwyczajową taktyką, wysuwając projekt chrztu, by zachęcić Zakon do współpracy – zob. niżej.

¹³¹ U. Arnold: *Prusy, Czechy...*, passim.

terytoria zostały usytuowane po stronie zakonnej¹³². Wykonano go niewątpliwie na potrzeby rokowań w Pradze jesienią 1355 r. Taki opis byłby bezwartościowy w ewentualnych kontaktach z książętami Mazowsza, którzy dysponowali odpowiednimi dowodami na posiadanie spornych terenów, a przede wszystkim dokumentami umowy granicznej z listopada 1343 r. Mało prawdopodobne, aby podobną orientację w tych sprawach miał cesarz Karol. Zresztą Krzyżacy najpewniej liczyli na wygranie kontrowersji, jakie istniały między Polską a Czechami odnośnie do księstwa płockiego.

Jakkolwiek było, Krzyżaków spotkał zawód ze strony cesarza, na co wyraźnie wskazują późniejsze wydarzenia, szczególnie zaś układ polsko-czeski z maja 1356¹³³. Karol Luksemburski skłonny był wynagradzać niemiecką gałąź Zakonu za poparcie udzielone mu podczas wyprawy włoskiej na przełomie 1354 i 1355 r., nie miał jednak zamiaru iść na rękę interesom państwa zakonnego w Prusach kosztem swych relacji z królem polskim¹³⁴.

Podstawowe pytania, które nasuwają się w związku z problemem układu między Zakonem a Litwą, brzmią następująco: Która ze stron była inicjatorem zbliżenia oraz dlaczego Krzyżacy zaryzykowali drastyczne pogorszenie relacji z Polską w zamian za doraźnie korzystny układ z pogańską Litwą, który jednak stawiał ich w dwuznacznej i kłopotliwej sytuacji wobec opinii chrześcijańskiej Europy?

W świetle dotychczasowych rozważań można postawić hipotezę, że inicjatorem zbliżenia litewsko-krzyżackiego była Litwa. Wszelkie kontrowersje pojawiające się na linii Polska – Zakon ułatwiały Litwinom obronę przed równoległą ekspansją tych państw. Książęta litewscy, którzy sami – już w 1353 r. – złamali rozejm z Polską¹³⁵, spodziewali się zapewne interwencji Kazimierza. O polskiej wyprawie na Wołyń z lata 1355 r. niewiele wiadomo, ale istnieją przesłanki wskazujące, iż osiągnięto pewne sukcesy w postaci opanowania Rusi Włodzimierskiej (może jej części) i ponownego zhołdowania Podola¹³⁶. Okolicznością sprzyjającą inicjatywie litewskiej był fakt, że Krzyżacy negatyw-

¹³² E. Kowalczyk: *Dzieje granicy...*, s. 185; W. Długokęcki, E. Kowalczyk: *Opis granicy Mazowsza z państwem zakonu krzyżackiego z XIV wieku*. Kw. Hist. 2002, R. 109, s. 12.

¹³³ S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 103–104, zob. też przyp. 82, s. 103. Niewykluczone, że sprawa krzyżackiego najazdu na Mazowsze była jednym z czynników skłaniających króla polskiego do ostatecznego uregulowania kwestii zwierzchności lennej nad tym terytorium.

¹³⁴ Na ten temat: U. Arnold: *Prusy, Czechy...*, s. 187 i n.; B. Jähnig: *Der Deutsche Orden...*, s. 119, 131–133.

¹³⁵ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, 168–170.

¹³⁶ J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki*, s. 105–106; S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 114; por. O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 347–349 i ostatnio T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 99. Zhołdowanie Podola potwierdza skarga krzyżacka z początku 1357 r., gdzie znajduje się informacja o płaceniu przez Kazimierza daniny Tatarom z części ziem ruskich (PrUB, V/2, nr 512; zob. J. Kurtyka: *Podole pomiędzy Polską i Litwą w XIV i I połowie XV wieku*. W: *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta regionu*. Red. F. Kiryk. T. 1. Kraków 2000, s. 18.

nie ustosunkowali się do projektu międzynarodowej krucjaty pod egidą Polski i postanowili go storpedować (najazd na Mazowsze), przez co stali się wrogami króla polskiego. Zachętą dla Krzyżaków mogła być również ewentualna deklaracja książąt litewskich w sprawie przyjęcia chrztu, co byłoby pomocne w walce dyplomatyczno-propagandowej z Polską, a przy tym usprawiedliwiałoby kontakty braci zakonnych z poganami¹³⁷.

Powracając do pytania o motywów decyzji krzyżackiej, nie sposób przyjąć, aby spowodowały ją wyłącznie względy ekonomiczne¹³⁸ – zwłaszcza że mimo aktualnie zablokowanych dróg na Ruś przez Polskę Kazimierz obiecywał Zakonowi w swym liście z roku 1355 ich otwarcie dla kupców pruskich¹³⁹. Jak przypuszczał H. Paszkiewicz, wielki mistrz musiał być wcześniej informowany o planach krucjaty antylitewskiej i nakłaniany do włączenia się w nie, może jeszcze w roku 1354¹⁴⁰. Korzyści ekonomiczne wynikające z otwarcia drogi handlowej *via* Litwania mogły zostać z powodzeniem zastąpione przez odpowiednie ułatwienia i ulgi ze strony króla polskiego, z czego Krzyżacy na pewno zdawali sobie sprawę w momencie podejmowania decyzji o zmianie swej dotychczasowej polityki¹⁴¹.

Wyjaśnienia omawianego zwrotu w polityce Zakonu należy szukać – jak sądzę – m.in. w zmianie polskiej koncepcji ekspansji na wschód w połowie lat pięćdziesiątych. Aż do tego momentu stosunki wzajemne polsko-krzyżackie nie ujawniały w zasadzie krzyżowania się interesów obu państw na wschodzie. Polskie ambicje terytorialne ograniczały się do terenów Rusi Halicko-Włodzi-

¹³⁷ Hipotezę o toczonych wówczas rozmowach dotyczących chrztu Litwy wysunął B. Jäh-nig (*Der Deutsche Orden...*, s. 135). Ten fakt mogli wykorzystywać Krzyżacy w swej akcji dyplomatycznej w Pradze.

¹³⁸ O roku 1353 szlaki biegnące przez Polskę na Ruś zostały faktycznie zablokowane dla kupców obcych, co znalazło wyraz w królewskim przywileju dla Krakowa (KDmK, I, nr 29). Tym samym zainicjowana na początku lat pięćdziesiątych „wojna handlowa” została rozciągnięta także na kupców pruskich, co zresztą od razu doprowadziło do ich współdziałania z Wrocławiem (zob. PrUB, V/1, nr 23, 288, 380, 381). Na temat polityki handlowej Kazimierza w tym okresie, S. Kutrzeba: *Handel Krakowa...*, s. 75–79; M. Magdański: *Organizacja kupiectwa...*, s. 68 i n.; S. Nowogrodzki: *Polityka Kazimierza Wielkiego wobec północnego handlu Polski*. „Jantar” 1939, R. 3, z. 2, s. 73–75.

¹³⁹ PrUB, V/1, nr 349, s. 198 („Alias satis erit nobis difficile, ut vias versus Rusiam ad utilitatem verstrorum civium et mercatorum singulorum propriis rebus et personis absque iuvamine vestro debeamus apperire”).

¹⁴⁰ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 184, przyp. 3.

¹⁴¹ Wszystko to nie oznacza jednak bagatelizowania motywów ekonomicznych w prowadzonych ówczesnie działaniach politycznych. Ich bardzo istotne, także dla strony polskiej, znaczenie pokazują wyraźnie znane pisma papieskie do Krzyżaków z roku 1356, gdzie Innocenty VI wyrzucał im zgodnie z tenorem polskich oskarżeń, że nawiązali kontakty handlowe z Rusią za pośrednictwem Litwy i z pominięciem Polski. Papież wzywał również Zakon do porzucenia nowego szlaku tranzytowego przez ziemie pogan i powrotu na drogi biegnące przez królestwo Kazimierza. Zob. PrUB, V/1, nr 456, 465.

mierskiej, natomiast Krzyżacy, jak uważa się we współczesnej historiografii, dążyli przede wszystkim do opanowania litewskiej Żmudzi, by dzięki temu uzyskać terytorialne połączenie swych włości pruskich i inflanckich¹⁴². Taka ograniczona terytorialnie ekspansja obu państw nie musiała się krzyżować, gdyż prowadzona była na zupełnie innych terenach, chociaż w interakcji z tym samym państwem – Litwą. Punktem zwrotnym stała się dopiero wspomniana zmiana polskiej koncepcji polityki wschodniej, która niezależnie od stawianych jej celów została przez Krzyżaków odczytana jako działanie prowadzące w ostatecznej konsekwencji do podważenia sensu istnienia państwa zakonnego. Podejmując hasło międzynarodowej krucjaty przeciw Litwinom, Kazimierz postawił się w roli, którą Zakon uzurpował wyłącznie dla siebie¹⁴³.

Oprócz powyższych względów Zakon, zawierając układ z Litwą, mógł mieć na uwadze cel całkiem doraźny, mianowicie czasowe zabezpieczenie swych nabytków przed ewentualną akcją rewindykacyjną ze strony Polski i książąt mazowieckich. Sam sojusz miałby zatem rację bytu tylko do momentu rozstrzygnięcia się sprawy przynależności spornych terytoriów. Zakon liczył przede wszystkim na pozytywne ustosunkowanie się do swej polityki Karola IV, formalnego zwierzchnika księstwa płockiego¹⁴⁴. Poparcie cesarskie doprowadziłoby do izolacji międzynarodowej Polski, która w tej sytuacji została by zmuszona do zaakceptowania korekt granicznych na rzecz Zakonu. Dobrze tłumaczy to, dlaczego król polski postanowił przede wszystkim zjednać sobie cesarza i za cenę ostatecznych ustępstw w sprawie Śląska wyjaśnić na swoją korzyść status prawny Mazowsza¹⁴⁵.

¹⁴² Zob. H. Łowmiański: *Agresja zakonu krzyżackiego...*, s. 198.

¹⁴³ Słynny dokument cesarza Ludwika Wittelsbacha z 1337 r., przyznający Zakonowi prawo do podboju Litwy, pozbawiony był właściwie praktycznego znaczenia, dotyczył bowiem całkowicie abstrakcyjnej – z uwagi na jej odległość i możliwości realizacji – perspektywy (PrUB, III, nr 182; zob. M. Hein: *Die Verleihung Litauens an den Deutschen Orden durch Kaiser Ludwig den Bayern im Jahre 1337*. „Altpreußische Forschungen” 1942, Bd. 19, s. 36–54 – tu o politycznych okolicznościach wystawienia cesarskiego przywileju). Miał jednak dla Krzyżaków ważne znaczenie ideologiczne, utrwalał rację istnienia ich władztwa nad Bałtykiem oraz dając im, przynajmniej w ich własnym mniemaniu, wyłączność na podejmowanie wszelkich inicjatyw misyjnych wobec Litwy.

¹⁴⁴ Dyplomaci zakonni prowadzili intensywne rozmowy z cesarzem jesienią 1355 r. (zob. B. Jähnig: *Hat Kaiser Karl IV...*, s. 77 i n.). Karol IV rozumiał doskonale, iż w wytworzonej sytuacji może liczyć na ustępstwa ze strony Kazimierza w najbardziej go interesujących sprawach śląskich. Jeszcze 9 X 1355 r., w znanym akcie inkorporacyjnym cesarza obok imiennie wyszczególnionych księstw śląskich pojawiło się Mazowsze płockie, zob. RBM, VI, nr 148 = Nowy KDMaz, II, nr 336 (reg.). Wydaje się, że umowa Kazimierza Wielkiego z Siemowitem III (Nowy KDMaz, II, nr 338–340) była w pewnym stopniu odpowiedzią na cesarską inkorporację.

¹⁴⁵ S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 102–106.

Kurs antykrzyżacki i tzw. nowa polityka litewska w latach 1356–1360

W historiografii polskiej utrwalił się pogląd o podjęciu przez Kazimierza Wielkiego po roku 1355 działań zmierzających do rewizji traktatu kaliskiego¹⁴⁶. Wśród przypadających na ten okres posunięć dyplomacji polskiej należy wymienić przede wszystkim układy praskie między królem polskim i cesarzem z 1356 r. oraz próby ułożenia pokojowych stosunków z pogańską Litwą, wraz z kolejnym projektem jej chrystianizacji oraz małżeństwem dynastycznym¹⁴⁷. Rozpowszechniona jest opinia, iż wspólnym mianownikiem tych i innych jeszcze wątków ówczesnej polskiej polityki zagranicznej¹⁴⁸ była wrogość wobec Zakonu. Kurs rewindykacyjny miał załamać się najpóźniej w połowie lat sześćdziesiątych XIV w., wskutek niekorzystnego rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz słabości militarnej państwa polskiego¹⁴⁹.

Przedstawiony tu punkt widzenia, sprowadzając ówczesną politykę zagraniczną Polski przede wszystkim do „kroków antykrzyżackich”, daje obraz nieco spłaszczony, przez co marginalizacji ulegają inne funkcjonujące wówczas wątki. Te ostatnie mają samoistne znaczenie i nie muszą być tłumaczone wy-

¹⁴⁶ Okres tej swoistej „intensyfikacji” prób odzyskania Pomorza miał trwać nawet całą dekadę, tj. do roku 1366. Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 257–259. T. Nowakowski (*Polityka północna...*, s. 87–88), biorąc pod uwagę także zmiany sytuacji wewnętrznej w Polsce, faktyczne załamanie kursu antykrzyżackiego w polityce królewskiej przeniósł na początek lat sześćdziesiątych, najpóźniej na rok 1364 (tamże, s. 87–88).

¹⁴⁷ W nowszej literaturze o tych problemach pisali m.in.: S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 81–122; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, passim; J. Tęgowski: *Małżeństwo Każka Bogusławowica z Kenną Olgierdówną i jego rola w planach politycznych Kazimierza Wielkiego*. W: „*Homines et societas*”. *Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane A. Gąsiorowskiemu w 65. rocznicę urodzin*. Poznań 1997, s. 125–133. Spośród starszych opracowań nadal duże znaczenie posiada monografia H. Paszkiewicza (*Polityka ruska...*, s. 190–209).

¹⁴⁸ Obraz polityki zagranicznej Polski w II połowie lat pięćdziesiątych uzupełniają zabiegi Kazimierza o zacieśnienie związków z Mazowszem oraz Pomorzem Słupskim i wreszcie poparcie przez polskiego monarchę starań arcybiskupa gnieźnieńskiego o rozszerzenie jego zwierzchnictwa na biskupstwa kamieńskie oraz chełmińskie. Zob. na ten temat: S. Nowogrodzki: *Między Luksemburgami...*, s. 56 i n.; Tenże: *Walka o biskupstwo kamieńskie za Kazimierza Wielkiego*. „*Jantar*” 1938, R. 2, z. 4, s. 216–218; K. Jasiński: *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 roku. Ze studiów nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*. W: Tenże: *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*. Toruń 1996, s. 281–285; J. Grabowski: *Między Polską...*, s. 124–138; J. Zdrenka: *Pomorze Zachodnie w świetle polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego*. W: *Europa środkowa i wschodnia...*, s. 159–171.

¹⁴⁹ Zob.: O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 362; H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 209; Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 164; T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 87–88.

łącznie w kontekście polityki wobec Krzyżaków. Choć działania Kazimierza Wielkiego w drugiej połowie lat pięćdziesiątych miały bardzo często wymowę wrogą Zakonowi Krzyżackiemu, nie wydaje się, aby ich motywem było dążenie do faktycznego zanegowania pokoju kaliskiego i do wojny z Krzyżakami w celu odzyskania Pomorza Gdańskiego.

Zjazd praski i zawarte wówczas układy pomiędzy Kazimierzem a Karolem IV interpretowane były do niedawna jako odnowienie sojuszu polsko-luksemburskiego, którego istotą miało być tym razem poparcie cesarskie dla aktualnej „polityki północnej” króla polskiego. W tym ujęciu układ polsko-czeski miał stanowić ważny element koalicji antykrzyżackiej tworzonej pod egidą Polski¹⁵⁰. Głównym argumentem na powyższą interpretację – podobnie jak w przypadku układu z listopada 1348 r. – była klauzula antykrzyżacka w dokumencie strony polskiej (rewersał cesarski nie zachował się), przy czym twierdzono, iż na zjeździe w Pradze warunki wzajemnej pomocy wojskowej zostały bliżej doprecyzowane¹⁵¹. Interpretacja ta została niedawno słusznie podważona przez Stanisława Szczurę, który analizując po raz kolejny główny dokument traktatowy Kazimierza Wielkiego, doszedł do wniosku, iż w odniesieniu do klauzuli wzajemnej pomocy zbrojnej układ praski z 1356 r. był jedynie powtórzeniem warunków traktatu namysłowskiego¹⁵².

Bez wątplenia, ponowna „aktualizacja” klauzuli o militarnej współpracy w razie agresji ze strony Krzyżaków lub/i Brandenburgii w roku 1356 miała charakter polityczny i wynikała poniekąd z bieżącej sytuacji międzynarodowej. Pojawia się pytanie, czy w tym przypadku klauzula odzwierciedlała aktualne obawy obu kontrahentów, czy też tylko jednego z nich. Z rozważań należy od razu wyłączyć Marchię Brandenburską jako potencjalnego przeciwnika, gdyż w omawianym okresie stosunki margrabiego Ludwika Rzymskiego zarówno z królem polskim, jak i z cesarzem były dosyć poprawne¹⁵³. Ten element omawianej klauzuli, istotny dla Karola Luksemburskiego u schyłku 1348 r. jako środek nacisku na Wittelsbachów, obecnie był pozbawiony dlań większych walorów praktycznych. Przyjmując, iż w omawianym układzie z maja 1356 klauzula o współdziałaniu była jedynie powtórzeniem deklaracji z roku 1348, można uznać, iż jej treść odnosiła się tym razem

¹⁵⁰ Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów...*, s. 98; T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 76–78. Swoje poglądy ten ostatni podtrzymuje w najnowszej książce – *Kazimierz Wielki...*, s. 188.

¹⁵¹ J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne...*, s. 498–499; T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 78; Tenże: *Uwagi o polityce wewnętrznej i zagranicznej Kazimierza Wielkiego*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1985, T. 16, s. 156, przyp. 44.

¹⁵² S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 107–109.

¹⁵³ A. Czacharowski: *Spoleczne i polityczne sily...*, s. 166 i n. Na temat sytuacji Marchii Brandenburskiej w okresie rządów Ludwika Rzymskiego zob. J. Schultze: *Die Mark Brandenburg...*, s. 115–131.

wyłącznie do aktualnej sytuacji politycznej w stosunkach polsko-krzyżackich¹⁵⁴.

Polityczna aktualność klauzuli dla Kazimierza Wielkiego wynikała z jego dążeń do neutralizacji skutków krzyżackiego najazdu na Mazowsze – należało doprowadzić do wycofania się Zakonu z okupowanych terytoriów. Król polski nie zdecydował się na rozwiązanie siłowe ani też na wypowiedzenie traktatu kaliskiego. Jak można się domyślać, powściągliwość ta była spowodowana nie tylko słabością militarną Polski w obliczu sojuszu krzyżacko-litewskiego, ale przede wszystkim nierozwiązaną dotąd sprawą statusu prawnego księstwa płockiego. Rozwiązanie tej sprawy po myśli króla pozwoliło mu na oskarżenie Krzyżaków przed papieżem o okupację ziem leżących w obrębie jego królestwa¹⁵⁵, ale przede wszystkim przekreśliło rachuby Zakonu na wejście w trwałe posiadanie okupowanych ziem przy pomocy cesarza. Karol IV, zawierając układ z Kazimierzem Wielkim, wyraźnie deklarował poparcie dla polskich pretensji, a to przekreślało nie tylko całą dotychczasową politykę Krzyżaków wobec Polski, ale także ich dalsze kontakty z pogańską Litwą. Stąd też – jak się zdaje – fakt powtórzenia deklaracji współdziałania z Karolem w razie agresji Zakonu odegrał, podobnie jak w roku 1348, rolę nacisku na Krzyżaków. Ważnym nowym elementem było posłużenie się przez Kazimierza tytułaturą pomorską w dokumencie traktatowym w Pradze¹⁵⁶. Był to wyraźny dla Zakonu sygnał, iż król nie zgodzi się na kompromisowe załatwienie sporu oraz że skłonny jest traktować okupację północnych skrawków Mazowsza jako naruszenie warunków pokoju kaliskiego. Usztywnienie stanowiska strony polskiej stało się możliwe dzięki doprowadzeniu do izolacji międzynarodowej państwa zakonnego w 1356 r.

Poparcie cesarskie, choć dobrze spełniło swoje zadanie jako środek nacisku, miało charakter werbalny; Karol IV nie był z całą pewnością zainteresowany osłabieniem Krzyżaków na rzecz Polski, tak jak nie zamierzał angażować się w politykę jawnie godzącą w państwo zakonne, co wyraźnie pokazały najbliższe wypadki. Układ praski przyniósł naturalnie korzyści obu stronom w postaci kompromisowego rozwiązania głównych problemów spornych

¹⁵⁴ Koncepcja A. Nikžentaitisa: (*Die friedliche Periode...*, passim), że Karol IV zamierzał zaangażować się bardziej w politykę wschodnią jest pozbawiona podstaw. Por. U. Arnold: *Karls Ostpolitik in neuer Sicht: Hausmacht und Kaiserpolitik*. „Zeitschrift für Historische Forschungen” 1981, Bd. 8, s. 11–13; F. Kavka: *Vláda Karla IV. Za jeho císařství (1355–1378). Země České koruny, rodová, říšská a evropská politika*. Díl I, Praha 1993, s. 121 i n.

¹⁵⁵ Kazimierz stanął na stanowisku, że księstwo płockie leży *infra limites Regni*, jak to formułowała za skargą królewską bulla Innocentego VI z 16 XI 1356 – zob. PrUB, V/1, nr 456. Nierozwiązana sprawa Mazowsza mogła być jednym z powodów prawie rocznej zwłoki w wysłaniu skargi na agresję Zakonu do Kurii.

¹⁵⁶ KDW, III, nr 1340; por. tamże, nr 1277.

i wzmocnienia własnej pozycji wobec sąsiadów, mimo to znów zabrakło głębszych podstaw trwalszej współpracy obu partnerów¹⁵⁷.

Jedną z najważniejszych konsekwencji wypadków roku 1355 dla polityki polskiej była rezygnacja z planów opanowania całej Rusi Włodzimierskiej, jak się później okazało, tymczasowa. Zwrot ten nie wynikał jedynie z podjęcia nowego kursu politycznego wobec Zakonu, ale również z faktu, że impas w rywalizacji polsko-litewskiej o Ruś po wyprawie wołyńskiej nie został przełamany i na razie nie istniały możliwości zmiany tej sytuacji na korzyść Polski.

Podkreślając mocno antykrzyżacki charakter porozumienia polsko-litewskiego, spora część badaczy opowiedziała się za tezą, iż w drugiej połowie lat pięćdziesiątych Kazimierz Wielki podjął kroki zmierzające do „okrażenia Zakonu” blokiem państw powiązanych sojuszami z Polską. W składzie owej „ligi antykrzyżackiej” znalazły się oprócz Polski i Litwy także księstwa mazowieckie i ślupskie, a projekt miał poparcie, przynajmniej deklaratywne, samego cesarza Karola¹⁵⁸. We współczesnych źródłach trudno jednak znaleźć ślady istnienia takiej koalicji, i nic dziwnego, albowiem zarysowana koncepcja jest tylko efektem określonej interpretacji polskiej polityki zagranicznej po roku 1355. Rezygnacja z założenia, iż Kazimierz dążył wówczas do rewindykacji terytorialnych kosztów państwa zakonnego, powoduje, iż sama koncepcja ligi antykrzyżackiej staje się zbędna.

Działania dyplomacji polskiej tego okresu, których elementem były układy z Litwą, zmierzały nade wszystko do likwidacji skutków krzyżackiej polityki wobec Polski z lata 1355 r. Ten cel doraźny został osiągnięty zapewne już jesienią 1356 r., a porozumienie polsko-litewskie odegrało tu z pewnością rolę zasadniczą¹⁵⁹. W dalszej perspektywie królowi polskiemu zależało na wy-

¹⁵⁷ O tym, że problemy sporne w stosunkach polsko-czeskich nadal istniały, świadczą dwa dokumenty wystawione przez cesarza na sejmie Rzeszy w Norymberdze 26 VII 1360 r. W pierwszym z nich, przeznaczonym dla Ludwika Andegaweńskiego i Kazimierza Wielkiego, cesarz zrzekł się na ich rzecz swych praw do księstwa płockiego (S. Szczur: *Praski zjazd...*, s. 122; aneks 7, zob. też tamże, s. 103, przyp. 82); w drugim zobowiązał się, że nie będzie już próbował oderwać diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej (KDW, III, nr 1360).

¹⁵⁸ Poglądy te mają długi rodowód, we współczesnej historiografii gorącym ich orędownikiem jest m.in. T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 85–86; Tenże: *Kazimierz Wielki...*, s. 190).

¹⁵⁹ Moment transumowania serii dokumentów na polecenie wielkiego mistrza w październiku 1356 r. jest zapewne śladem przygotowań do negocjacji z Polską i świadectwem, że Krzyżacy zamierzali stanąć na gruncie powrotu do stanu sprzed lata 1355 r. Dnia 19 X 1356 r. transumowano dokumenty książąt mazowieckich (PrUB, V/1, nr 471–472) oraz główny dokument traktatowy Kazimierza z 1343 r. (tamże, nr 473). Dwa dni później do tej grupy dokumentów dołączył transumt umowy granicznej z 1349 r. (tamże, nr 474). Odpisane dokumenty wskazują na treść ewentualnych negocjacji. Być może ze strony polskiej prowadził je arcybiskup Jarosław Bogoria, załatwiając przy okazji sprawy swej diecezji (KDW, III, nr 1345 – dokument wysta-

eliminowaniu możliwości powtórzenia się sytuacji z 1355 r., chodziło więc o trwałe zaszachowanie Zakonu. W ten sposób rozumiem system sojuszy, z jednej strony oznaczający izolację polityczną państwa krzyżackiego, a z drugiej wzmacniający pozycję międzynarodową Polski. W tak rozumianej polityce mieściło się porozumienie polsko-litewskie, aczkolwiek nie można zapominać, iż wiązało się ono równie mocno z potrzebami polityki ruskiej Kazimierza¹⁶⁰.

Z tak zwaną nową polityką litewską Kazimierza Wielkiego wiąże się ściśle problem chrystianizacji Litwy w latach 1357–1359. Był on szczegółowo omawiany, zwłaszcza w historiografii polskiej i niemieckiej¹⁶¹, wypada zatem ograniczyć się do kilku uwag odnośnie do interpretacji jego politycznych aspektów.

Na pierwszy rzut oka projekt z 1358 r. zdaje się dokładnie mieścić w modelu, jaki zaproponował K. Chodynicki, by objaśnić funkcjonowanie zależności w stosunkach polsko-litewsko-krzyżackich w XIV w.¹⁶² Mówiąc o planach chrystianizacji Litwy pod koniec lat pięćdziesiątych, trzeba jednak mieć na uwadze, iż w zasadzie pojawia się tu nie jeden, lecz kilka projektów o różnej wymowie politycznej. Aktywność Kazimierza, znana z jego supliki do Awinionu z końca 1357 r., jest śladem zaangażowania się króla polskiego w przedsięwzięcie, którego inicjatorami byli zapewne książęta litewscy¹⁶³. Z kolei akcja cesarza Karola IV z kwietnia 1358 r. nie wynikała zapewne

wiony 23 X 1356 r. w Kwieciszewie). Prawdopodobnie podczas negocjacji wyszła na jaw sprawa porozumienia polsko-litewskiego, albowiem wielki mistrz zlecił transumowanie jeszcze jednego dokumentu strony polskiej z okresu rokowań pokojowych w Kaliszu, zawierającego deklarację o niełączeniu się króla z poganami przeciw Zakonowi (PrUB, V/1, nr 478; por. tamże, III/2, nr 568).

¹⁶⁰ Zob. S. Szczur: *Zjazd praski...*, s. 106.

¹⁶¹ Z prac polskich oprócz klasycznego opracowania K. Chodynickiego (*Próba zaprowadzenia chrześcijaństwa...*) i monografii H. Paszkiewicza: (*Polityka ruska...*, s. 197–201) warto wymienić m.in. artykuł J. Karwasińskiej (*Złote bulle Karola IV w sprawie chrztu Litwy*. W: „*Cultus et cognitio*”. *Studia z dziejów średniowiecznej kultury*. Warszawa 1976, s. 233–249); zob. też: J. Wyrozumski: *Litwa w polityce...*, s. 63–64; G. Błaszczuk: *Dzieje stosunków...*, s. 169–175; K. Conrad: *Litauen...*, s. 23 i n.; B. Jähnig: *Deutsche Orden...*, s. 134–136; F. Kavka: *Vláda Karla IV...*, s. 121–122; A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 17–21; U. Arnold: *Prusy, Czechy...*, s. 190–192; Tenże: *Karls Ostpolitik...*, s. 11–13.

¹⁶² K. Chodynicki: *Próba zaprowadzenia chrześcijaństwa...*, s. 282. Model ten zakładał powtarzanie się następującej sekwencji zdarzeń: 1) Polska dążyła do zbliżenia z pogańską Litwą wymierzonego w Krzyżaków; 2) Krzyżacy, wiedząc o zbliżeniu polsko-litewskim, rozgłaszali w Europie, zwłaszcza przed papieżem, o łączeniu się Polski z niewiernymi na zgubę chrześcijan; 3) w odpowiedzi król polski wysuwał projekt chrystianizacji Litwy, co w zamierzeniach miało przede wszystkim doraźnie ograniczać skutki krzyżackiej propagandy i pozwolić na kontynuację polityki zbliżenia z Litwą.

¹⁶³ H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie...*, s. 400; M. Giedroyc: *The Arrival of Christianity...*, s. 42–43.

z wcześniejszego apelu króla polskiego o pomoc, stanowiąc projekt samodzielnym¹⁶⁴. Bernhart Jähniig twierdzi, iż tajne rozmowy z Litwą na temat chrztu prowadzili wówczas (jeszcze w roku 1355?) także Krzyżacy¹⁶⁵. Stałym elementem wspomnianych działań jest aktywność polityczna książąt litewskich i to ona stoi najpewniej u genezy całego kompleksu wydarzeń¹⁶⁶.

Wiadomo, iż w realiach tego okresu każdy projekt chrystianizacji Litwy, jeśli miał się powieść, musiał uwzględniać jej interes polityczny – zarówno doraźny, jak i długofalowy¹⁶⁷. Z tego punktu widzenia intrygująca wydaje się treść królewskiej supliki z grudnia 1357 r. – jeśli przyjąć, iż była ona wynikiem uzgodnienia stanowisk Polski i Litwy co do warunków przeprowadzenia chrztu. Król polski prosił papieża o wpłynięcie na cesarza i króla Węgier, by obaj zaangażowali się w obronę neofitów przed resztą niewiernych¹⁶⁸. Druga prośba króla dotyczyła podległości metropolitalnej mającej powstać na Litwie organizacji kościelnej – Kazimierz zmierzał wprost do podporządkowania jej arcybiskupowi gnieźnieńskiemu¹⁶⁹. Pierwszą z próśb można uznać za postulat strony litewskiej, dążącej w pierwszej kolejności do przerywania rejs krzyżackich na Litwę. Cel ten został osiągnięty właśnie dzięki umiędzynarodowieniu projektu, co w zamierzeniu miało spowodować polityczną izolację Krzyżaków (nie zaproszonych do współpracy). Interes polityczny Polski był w tym punkcie tożsamy z litewskim, ponieważ królowi polskiemu zależało na tym samym. Druga prośba niemal na pewno była natomiast samowolnym pomysłem Kazimierza. Znając konsekwentne zabiegi wielkiego księcia o niezależnienie Kościoła prawosławnego na podbitych przezeń terenach ruskich od jurysdykcji promoskiewskich metropolitów, nie sposób przyjąć, aby na takie rozwiązanie przystały czynniki rządzące na Litwie. Można wręcz przypuszczać, że ten właśnie postulat spowodował wyłączenie króla polskiego z dalszych działań

¹⁶⁴ J. Wyrozumski: *Litwa w polityce...*, s. 55; G. Błaszczyk: *Dzieje stosunków...*, s. 174; por. T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 86.

¹⁶⁵ B. Jähniig: *Der Deutsche Orden...*, s. 135; Tenże: *Winrich von Kniprode – Hochmeister des Deutschen Ordens 1352–1382*. „Jahrbuch der Stiftung Preußischer Kulturbesitz” 1982, Bd. 19, s. 260 i n.; F. Kavka: *Vláda Karla IV...*, s. 121.

¹⁶⁶ M. Giedroyc: *The Arrival of Christianity...*, s. 48 i n.; A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, passim.

¹⁶⁷ Znajdują tu zastosowanie uwagi poczynione przy omawianiu projektu z 1349 r. (zob. wyżej).

¹⁶⁸ MPV, III, nr 375, s. 357: „[...] supplicat rex prefatus, quatenus serenissimis principibus domini Karolo Romanorum Imperatori semper augusto et Ludovico Ungarie regi illustribus, apostolicas litteras dignemini destinare, eorum utrumque requirendo pariter et hortando, quatenus ipsos neophitos ab infidelibus residuis defensare [...]”.

¹⁶⁹ Tamże: „Item supplicat idem rex Polonie, quatenus archiepiscopo Gneznensi de gracia concedere dignemini speciali, ut omnes ecclesia [...] in terris dictorum infidelium post conversionem [...] perpetue in et de provincia Gneznensi et eidem archiepiscopo in omnibus metropolitico iure subiecti [...]”.

w kwestii chrystianizacji i umożliwił cesarzowi przejęcie wyłącznej inicjatywy w rozmowach z Litwą¹⁷⁰.

Znana inicjatywa cesarza Karola IV z 1358 r. nie była uzgodniona z Kazimierzem, nie była więc zapewne skutkiem jego supliki z grudnia 1357. W projekcie cesarskim królowi polskiemu przypadła rola obserwatora¹⁷¹. Rozmowy cesarza z Litwinami (z udziałem Zakonu!) mają niejednoznaczną wymowę¹⁷². Żądania, jakie postawił Olgierd podczas negocjacji, każą raczej wątpić w prawdziwość jego intencji odnośnie do zamiaru ochrzczenia się, co było zresztą już współcześnie oczywiste dla Krzyżaków¹⁷³. Faktem jest, iż załamanie się inicjatywy cesarskiej pozwoliło na podjęcie jej ponownie przez Kazimierza Wielkiego zapewne w 1359 r.¹⁷⁴ Nie można wszakże wykluczyć, iż w tym przypadku wątek chrztu Litwy był już tylko asekuracją przed oskarżeniami ze strony Zakonu, w sytuacji gdy Polska nadal utrzymywała bliskie stosunki z poganami.

Najbardziej spektakularnym epizodem związanym z kursem antykrzyżackim była sprawa Rajgrodu, która wynikła w połowie 1360 r.¹⁷⁵ O jej

¹⁷⁰ W literaturze najczęściej spotyka się pogląd, że postulat podporządkowania kościelnemu Litwy Kościołowi gnieźnieńskiemu jest dowodem głębszej myśli politycznej Kazimierza, dostrzegającego perspektywę trwałego związku Polski z Wielkim Księstwem. Zob. np. W. A b r a h a m: *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego...*, s. 226: „Chodziło mu więc o uchylenie na przyszłość wpływów obcych, a myśl związania Litwy z Polską już wtedy związkiem kościelnym, miała być zadatkiem związków politycznych”. Czy Kazimierz owładnięty był ideą połączenia Polski z Litwą to zupełnie inna sprawa. W tym miejscu należy zauważyć, że pomysł rozciągnięcia polskiej zwierzchności kościelnej na Litwę, oderwany od ówczesnych realiów politycznych, nie służył dobrze idei zbliżenia z nią, a nawet mógł stać się przyczyną rozdzwignięć między sojusznikami. W kolejnych enuncjacjach królewskich do Awinionu na temat chrztu Litwinów, przy okazji starań o dyspensę w sprawie małżeństwa Każka słupskiego z Kenną Olgierdówną, pomysł włączenia Litwy w obręb polskiej prowincji kościelnej więcej się nie pojawił.

¹⁷¹ Kazimierz został zaproszony na planowaną uroczystość chrztu książąt litewskich we Wrocławiu na przełomie 1358 i 1359 r., gdzie też dowodnie pojawił się w styczniu 1359 r. Zob. A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*. Roczn. Hist. 1998, R. 64, s. 192.

¹⁷² W historiografii litewskiej funkcjonuje opinia, że Litwini dążyli do nawiązania ściślejszych kontaktów z Czechami, widząc w tych związkach szansę realizacji swego programu politycznego. Zob. A. Nikžentaitis: *Die friedliche Periode...*, s. 18–20; zob. Tenże: *Wielkie Księstwo Litewskie, Królestwo Polskie i państwo zakonu krzyżackiego w XIV wieku*. W: *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Red. B. Dybaś, D. Makiła. Toruń 2003, s. 14–16.

¹⁷³ Zob. H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie...*, s. 402–404; SRPrus, II, s. 80 (relacja Hermana z Wartbergu); zob. też K. Conrad: *Litauen...*, s. 20–22, 25.

¹⁷⁴ MPV, III, nr 393 = BP, II, nr 1002; J. Tęgowski: *Małżeństwo Każka...*, s. 127 i n.

¹⁷⁵ O. Halecki: *Kazimierz Wielki...*, s. 363; A. Kamiński: *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze*. Łódź 1953, s. 99–101; J. Wiśniewski: *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku*. W: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*. T. 1. Warszawa 1975, s. 25; H. Koeppe: *Die Verhandlungen um den Abbruch der Burg Rajgród und deren Zerstörung*. In: *Studien zur Geschichte des Preußenlandes*. Hrsg. E. B a h r. Marburg 1963, s. 47–57;

przebiegu informują źródła krzyżackie, tj. kronika Wiganda z Marburga¹⁷⁶ i uwierzytelniony protokół z rozmów polsko-krzyżackich, prowadzonych latem 1360 r. w celu rozładowania konfliktu¹⁷⁷.

Porównanie obu źródeł wskazuje na nieścisłości w relacji Wiganda. Napisał on, że „rex Cracoviensis in potenti manu et hostili edificaret castrum Rongart ad terram suam”, podczas gdy z protokołu rokowań wynika, że miejscem było terytorium należące do Zakonu¹⁷⁸. Kronikarz nie wspomina w ogóle o obecności księcia grodzieńskiego Patryka w całym wydarzeniu, na co z kolei wyraźnie wskazuje protokół¹⁷⁹. Wynika stąd, że Wigand nie znał treści instrumentu notarialnego, a więc również samego faktu negocjacji. Zaproponowana przez niego wersja zdarzeń ukazuje zdecydowanie i bezkompromisowość Zakonu¹⁸⁰, zgodnie z tendencją, którą często się posługiwał. Kłóci się to z wymową protokołu rokowań, z którego można wnioskować, że Krzyżacy przyjęli raczej postawę ugodową, starając się wyjaśnić sprawę na drodze dyplomatycznej.

Powodem konfliktu stał się fakt, że zamek w Rajgrodzie z rozkazu Kazimierza Wielkiego zaczęto budować po krzyżackiej stronie granicy, co oznaczało złamanie układu granicznego krzyżacko-mazowieckiego¹⁸¹. Była to zapewne jedna z pierwszych decyzji króla po ponownym objęciu przezeń w bezpośredni zarząd ziemi wiskiej na przełomie 1358 i 1359 r.¹⁸² Trudno jednoznacznie

ostatnio J. Śliwiński: *W sprawie przynależności państwowej w 1360 roku pojaćwińskiego Rajgradu*. W: *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy*. Red. B. Śliwiński. Gdańsk 2006, s. 363–379.

¹⁷⁶ SRPrus, II, s. 525.

¹⁷⁷ PrUB, V/2, nr 894.

¹⁷⁸ SRPrus, II, s. 525; por. PrUB, V/2, nr 894, s. 504: „[...] locus structure Rogard apud nos nominatus sit situatus in bonis ordinis et intra ipsius granicias, sicuti hoc probare possumus legitimis documentis”.

¹⁷⁹ PrUB, V/2, nr 894, s. 506. Jego obecność wraz z synem potwierdzili sami przedstawiciele strony polskiej, co ciekawe jednak, nie zaliczyli go do Litwinów. Zob. J. Tęgowski: *Czyim synem był książę grodzieński Patryk?* W: *„Venerabiles, nobiles et honesti”. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*. Red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski. Toruń 1997, s. 59–67; Tenże: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Warszawa 1999, s. 28–30.

¹⁸⁰ Godne uwagi jest ukazanie postaci wielkiego marszałka Jana von Schindekop, którego kronikarz darzył szczególną sympatią na kartach swej kroniki, głównie za jego zaangażowanie w walkę z Litwą. Pisząc o objęciu przezeń godności wielkiego marszałka po śmierci Zygryda von Dahlenfeld w 1360 r., kronikarz stwierdził: że nowy marszałek „crebrius iussu magistri hostilititer inimicos fidei in multis reysis forti manu invasit et peturbavit” – SRPrus, II, s. 524.

¹⁸¹ PrUB, V/2, nr 894. (wielki marszałek kilkakrotnie powoływał się na umowy z książętami mazowieckimi z listopada 1343 r., których tekstami dysponował, albowiem przed negocjacjami transumowano je w Malborku na polecenie podskarbiego malborskiego (tamże, nr 893; zob. H. Koeppe: *Die Verhandlungen...*, s. 50; J. Śliwiński: *W sprawie przynależności...*, s. 367–370).

¹⁸² Umowa Kazimierza z Siemowitem III, z 27 XII 1355 r. przewidywała likwidację zastawu księstwa płockiego, w skład którego wchodziła także ziemia wiska (Nowy KDMaz, II, nr 339),

zinterpretować motywy omawianej akcji królewskiej. Wiele wskazuje na zamierzoną prowokację strony polskiej w porozumieniu z Litwą, jak jednak wytłumaczyć finał całej sprawy, tj. zburzenie zamku przez Krzyżaków, przy braku wiadomości o jakiegokolwiek reakcji króla polskiego¹⁸³. Może warto zwrócić uwagę na taktykę zastosowaną przez przedstawicieli Kazimierza podczas rokowań w Rajgrodzie – z protokołu wynika jednoznacznie, iż starali się oni przeciągać rokowania, pytanie jednak, w jakim celu (zdziwienie budzi fakt, że stronę polską reprezentowali tu lokalni urzędnicy niższego szczebla). Jest możliwe, że liczone na jakieś wsparcie ze strony Litwy, która partycypowała przecież w przedsięwzięciu (udział Patryka grodzieńskiego). Brak reakcji ze strony Litwinów oraz pojawienie się nowych problemów w związku z możliwością wybuchu konfliktu andegawieńsko-luksemburskiego mógł spowodować wycofanie się Kazimierza z planów politycznych czy militarnych, związanych z budową zamku w Rajgrodzie.

Inną możliwość wyjaśnienia motywów omawianej akcji królewskiej niesie umieszczenie jej w kontekście zabiegów króla o podniesienie poziomu osadnictwa na północnym skrawku ziemi wiskiej, które w tym czasie było pustkowiem¹⁸⁴. Budowa ufortyfikowanego ośrodka, jako lokalnego centrum, mogła stać się zadatkiem rozwoju sieci osadniczej na tym terenie. Fakt, że budowę zlokalizowano na terytorium Zakonu, nie musi oznaczać świadomej prowokacji, albowiem nie można wykluczyć tu zwykłej pomyłki, tym łatwiejszej, że oznaczanie granicy w terenie było wówczas mało precyzyjne, do czego w tym przypadku przyczyniał się dodatkowo brak sieci osadniczej. Zburzenie zamku, w takim rozumieniu sprawy, byłoby konsekwencją omówionych negocjacji, gdzie sprawa została wyjaśniona. Sam fakt zburzenia budowli nie wyglądałby wówczas tak, jak przedstawił to Wigand w swej kronice, sugerując, że pod Rajgrodem doszło do starcia polsko-krzyżackiego, w wyniku którego Polacy (Mazowszanie) zostali odparci¹⁸⁵.

jednak w tym samym dniu król oddał Wiznę i Zakroczym Siemowitowi na okres 3 lat (tamże, nr 340). Tak więc ziemia wiska znalazła się pod bezpośrednim zarządem króla pod koniec roku 1358.

¹⁸³ SRPrus, II, s. 525; H. Koeppen: *Die Verhandlungen...*, s. 56; por. J. Śliwiński: *W sprawie przynależności...*, s. 376.

¹⁸⁴ Zob. J. Wiśniewski: *Dzieje osadnictwa...*, s. 25–27. Potwierdzają to ostatnie badania. Zob.: C. Brodzicki: *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)*. Warszawa 1994, s. 59, 69 i n., 179; G. Białuński: *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*. Olsztyn 2002, s. 76–79, 102.

¹⁸⁵ SRPrus, II, s. 525: „[...] marschalculus statim cum commendatore de Balga et de Brandenburg et advocato de Sambia et aliis bellicosus convertit se contra Polonos, propellens eos hostiliter et edificium funditus evertit et igne consumpsit”.

Rezygnacja z kursu antykrzyżackiego i wznowienie walk z Litwą w latach sześćdziesiątych XIV wieku

Sytuacja międzynarodowa w Europie środkowowschodniej na początku lat sześćdziesiątych XIV stulecia została zdominowana przez konflikt między koalicją skupioną wokół Ludwika Andegaweńskiego a cesarzem Karolem IV. Kazimierz Wielki przyjął dość powściągliwą postawę wobec konfliktu sąsiadów, skłaniając się jednak w stronę swego węgierskiego sojusznika¹⁸⁶. Doszło do zbrojnej manifestacji sił koalicji antyluksemburskiej na Słowacji latem 1362 r., lecz ostatecznie zdecydowano się na rozwiązanie dyplomatyczne¹⁸⁷. Wkrótce król polski wraz z księciem świdnicko-jaworskim Bolkiem II zostali arbitrami w sporze i doprowadzili do załagodzenia konfliktu¹⁸⁸. Ostatnim aktem przywracania stabilizacji w regionie stał się zjazd monarchów w Krakowie jesienią 1364¹⁸⁹.

Spotkanie monarchów w stolicy Polski jest uważane za symboliczne zwieńczenie dokonań Kazimierza Wielkiego, dowód awansu międzynarodowego Polski, która stała się równorzędnym partnerem dla największych potęg w Europie środkowo-wschodniej. Wrześniowy zjazd w Krakowie starano się również umieścić w kontekście ówczesnej polityki królewskiej – H. Paszkiewicz, wspominając o tym wydarzeniu, napisał: „Kongres krakowski był jedną wielką manifestacją w stosunku do Zakonu”¹⁹⁰. Sąd taki wyniknął z uznania pierwszej połowy lat sześćdziesiątych w polskiej polityce zagranicznej za kontynuację okresu wcześniejszego (lata 1356–1360). Argumenty, jakie przywołał uczony na poparcie tezy o ciągłości kursu antykrzyżackiego jeszcze w 1364 r., są jednak mało przekonujące¹⁹¹.

¹⁸⁶ J. Dąbrowski: *Ostatnie lata...*, s. 153 i n.; F. Kavka: *Vláda Karla IV...*, s. 179 i n.

¹⁸⁷ A. Marzec: *Porozumienie Kazimierza Wielkiego z Rudolfem IV Habsburgiem z roku 1362*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 125–133; A. Gąsiorowski: *Kazimierz Wielki w Trnavie latem 1362 roku. Nad zagadkami historii politycznej średniowiecznej Polski*. Prz. Hist. 1998, T. 89, s. 467–474.

¹⁸⁸ O roli księcia świdnicko-jaworskiego w ówczesnych wydarzeniach J.M. Gruzla: *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską (Transformacja polityczna Bolka II Świdnickiego w latach 1348–1364)*. „Rocznik Świdnicki” 2002, R. 29, s. 75 i n.

¹⁸⁹ Zob. S. Szczur: *Krakowski zjazd...*, s. 35–55 (tu podsumowanie dawniejszej literatury); J. Śliwiński: *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*. Olsztyn 2000, s. 71–84 (polemicznie w stosunku do poglądów S. Szczura).

¹⁹⁰ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 221; za nim: Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 259.

¹⁹¹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 220–223: 1) zerwanie przez Bolka II stosunków z Zakonem, rzekomo z inspiracji króla polskiego; 2) układ polsko-duński z 13 XII 1363 r.; 3) rzekomy wykup ziemi dobrzyńskiej z rąk Krzyżaków na przełomie 1363 i 1364 r.; 4) suplika

Informacja, że Bolko II świdnicki zerwał stosunki z Zakonem w 1363 r., pomijając nawet jej niejasność, nie oznacza jeszcze, że miało to jakikolwiek związek z polityką zagraniczną króla polskiego. Jak dowodzą nowsze badania, w omawianym czasie współdziałanie Kazimierza Wielkiego z Bolkiem II należało już do przeszłości, książę reprezentował obecnie interesy swego aktualnego protektora – cesarza¹⁹².

Czy układ sojusznicy z Danią kierował się właśnie przeciw Krzyżakom, nawet jeśli król duński miał im za złe postawę wobec swych sporów z Hanzą? Wspomniany układ, skierowany przeciw komukolwiek z wyjątkiem króla Węgier i cesarza, *de facto* odnawiał akt z maja 1350 r.¹⁹³, nie ma jednak wystarczających przesłanek, że w 1363 r. kierował się on przeciw konkretnym państwom, a w każdym razie oprócz antykrzyżackiego, możliwy jest także motyw antyluksemburski¹⁹⁴. W świetle owych dwóch znanych aktów, poświadczających ówczesne dyplomatyczne kontakty polsko-duńskie, można je określić jako zupełnie incydentalne – brak jest jakichkolwiek śladów politycznej współpracy obu krajów.

Wykup ziemi dobrzyńskiej, jeśli w ogóle się zdarzył¹⁹⁵, nastąpił zdecydowanie wcześniej – już w początkach roku 1355¹⁹⁶. Nie miał zatem nic wspólnego z rzekomym kursem antykrzyżackim w połowie lat sześćdziesiątych. W tym okresie ziemia ta cały czas znajdowała się pod bezpośrednim zarządem króla. Zresztą, nawet gdyby fakt jej wykupienia istotnie wówczas wystąpił, niekoniecznie należałoby go wiązać, jak to czynił H. Paszkiewicz, z wrogością wobec Krzyżaków, a już raczej z planowanym zapisem dla królewskiego wnuka Każka słupskiego¹⁹⁷.

królewska z prośbą o unieważnienie traktatów zawartych na szkodę Królestwa z kwietnia 1364; 5) opanowanie powiatu waleckiego za zgodą margrabiego Ottona; 6) rzekome poselstwo krzyżackie z prośbą o potwierdzenie granicy z Polską z lata 1364 r.; 7) obecność na zjeździe w Krakowie książąt Siemowita III mazowieckiego i Bogusława V słupskiego (zaliczanych do uczestników koalicji antykrzyżackiej), margrabiego Ottona oraz króla Waldemara V Atterdaga (rzekoma).

¹⁹² J.M. Gruzla: *Między Luksemburgami...*, s. 74–76.

¹⁹³ Oba dokumenty opublikował K. Maleczyński: *Dwa niedrukowane akty przymierza Kazimierza Wielkiego z Danią z roku 1350 i 1363*. Kw. Hist. 1931, R. 45, s. 254–259.

¹⁹⁴ E. Rymar: *Polityczne losy ziem wielkopolskich między Drawą, Gwdą i Notecią, w szczególności ziemi waleckiej w latach 1360–1411*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 2003, R. 18(47), z. 4, s. 7.

¹⁹⁵ Por. J. Bieniak: *Kształtowanie się terytorium...*, s. 30 i n.

¹⁹⁶ Z. Guldon, J. Powierski: *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*. Warszawa 1974, s. 216–217. Przyjmując termin *ante quem* na 24 II 1355 r., badacze powołali się na dokument króla tej daty, w którym Kazimierz przejął od klasztoru jędrzejowskiego położoną w ziemi dobrzyńskiej wieś Blizno, w zamian za cło w Jędrzejowie – KDM, I, nr 239.

¹⁹⁷ Na ten temat obszernie S. Kętrzyński: *Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusławowica*. Prz. Hist. 1912, T. 14, s. 191–192, 307 i n.

Słynna suplika królewska z kwietnia 1364 r. istotnie dotyczyła ziem będących (m.in.) pod panowaniem Zakonu¹⁹⁸. Jej polityczną wymowę trudno jednoznacznie ocenić, ponieważ miała charakter dosyć ogólny. Jej polityczne znaczenie, jako deklaracji antykrzyżackiej, pomijając inne wątki, było wszakże tylko potencjalne, ważne jedynie w przypadku faktycznego podjęcia przez Kazimierza kroków rewindykacyjnych wobec ziem zakonnych. W latach sześćdziesiątych o takich planach nic nie wiadomo, można by natomiast powiązać suplikę z przygotowywaną ówczesnie reaktywacją ekspansji wschodniej¹⁹⁹.

Argumentem na rzecz tezy H. Paszkiewicza nie może być też zajęcie Wałcza, gdyż nie wiadomo dokładnie, kiedy król polski wszedł w jego posiadanie, a nie sposób dowieść, że stało się to właśnie w roku 1364²⁰⁰. Zresztą wymowa tego faktu nie jest jednoznaczna. Przerwaniu łączności terytorialnej między państwem zakonnym a Nową Marchią przypisuje się chyba zbyt duże znaczenie, natomiast dążenie do uzyskania wspólnej granicy z księstwem śląskim najłatwiej powiązać z planami sukcesyjnymi Kazimierza, zorientowanymi na Każka śląskiego²⁰¹.

W świetle ostatnich badań upaść musi też argument, że Krzyżacy wyistosowali latem 1364 r. poselstwo do króla polskiego z prośbą o zatwierdzenie przebiegu granicy w okolicach Czaplinka²⁰². Takie poselstwo w ogóle nie istniało.

Ostatni argument odwołuje się do koncepcji ligi antykrzyżackiej, w której skład pod przewodnictwem króla Polski wchodził m.in. książę mazowiecki Siemowit III oraz Bogusław V, książę pomorski. Obaj byli raczej obecni na zjeździe, choć nie jest to do końca pewne. Niepewna jest także obecność we wrześniu 1364 r. w Krakowie margrabiego brandenburskiego Ottona, na

¹⁹⁸ O suplice zob. S. Szczur: *Supliki Kazimierza Wielkiego*. Roczn. Hist. 1993, R. 59, s. 87–90.

¹⁹⁹ D. Wróbel: *Kwestia rewindykacji Pomorza w polskiej polityce zagranicznej w latach 1343–1364*. „Res Historica” 2005, T. 21, s. 11–28.

²⁰⁰ Tak O. Halecki (*Kazimierz Wielki...*, s. 358), a za nim H. Paszkiewicz (*Polityka raska...*, s. 221). Zajęcie Wałcza nastąpiło na pewno przed 10 V 1368 r., gdy Kazimierz Wielki potwierdził temu miastu przywileje (KDW, III, nr 1596; zob. S. Nowogrodzki: *Miedzy Luksemburgami...*, s. 62; A. Czacharowski: *Spoleczne i polityczne sily...*, s. 174; ostatnio E. Rymar: *Polityczne losy ziemi...*, s. 9–18).

²⁰¹ S. Nowogrodzki: *Miedzy Luksemburgami...*, passim; J. Zdrenka: *Pomorze Zachodnie...*, s. 159–171; J. Śliwiński: *Powazania dynastyczne...*, s. 95–101.

²⁰² Dokument, na którym opierał się omawiany argument H. Paszkiewicza – KDW, III, nr 1527, okazał się falsyfikatem z przełomu XV i XVI w., co wykazała niedawno E. Syska (*Rzekoma umowa graniczna polsko-nowomarchijska datowana na rok 1251*. Roczn. Hist. 1998, R. 64, s. 150–153). Badaczka stwierdziła, że fałszerz mógł oprzeć się na autentycznym dokumencie Kazimierza Wielkiego dla Joannitów z 30 XI 1368 (KDW, III, nr 1603), nie ma tam jednak wzmianki o prośbie wielkiego mistrza.

pewno zaś nie było tam wówczas króla Danii²⁰³. Wątpliwy charakter wspomnianego argumentu nie wynika jednak z obecności bądź nieobecności wymienionych osób na zjeździe, ale z konstatacji sugerującej, że w Krakowie odbyło się spotkanie członków ligi antykrzyżackiej oraz sojuszników króla polskiego, co miało stanowić samo przez się manifestację wrogości Kazimierza wobec Zakonu. Cel i kontekst polityczny tego spotkania, mimo istniejących na ten temat różnic zdań, jest o wiele bardziej złożony, niż ukazywał to H. Paszkiewicz²⁰⁴.

Ostatnią informacją źródłową o kontaktach Kazimierza Wielkiego z Zakonem w latach sześćdziesiątych jest relacja Wiganda z Marburga, zawierająca opis wizyty króla polskiego w Malborku, jak przyjmują historycy, zimą pod koniec roku 1366²⁰⁵. Kronikarz krzyżacki barwnie opisał uroczystą oprawę malborskiego spotkania, niewiele natomiast miał do powiedzenia na temat jego politycznych okoliczności. Przekazał tylko, że Kazimierz w rozmowie z wielkim mistrzem miał nazwać swych doradców zdrajcami za to, że namawiali go do wojny z państwem zakonnym²⁰⁶. Relacja Wiganda, który spisywał swe dzieło w latach 1391–1394, ma wyraźny charakter anegdotyczny²⁰⁷. Wątek rozmowy króla z wielkim mistrzem wygląda na typową ampli-

²⁰³ Zob. J. Śliwiński: *Powiązania dynastyczne...*, s. 71–75.

²⁰⁴ R. Grodecki: *Kongres krakowski w roku 1364*. Warszawa 1939; Ostatnio: S. Szczur: *Krakowski zjazd...*, s. 35–55; J. Śliwiński: *Powiązania dynastyczne...*, s. 71–84.

²⁰⁵ SRPrus, II, s. 556. O tym wydarzeniu wzmiankowały też *Annalista toruński* i kronika Jana z Reden (Posilge) – tamże, III, s. 85; zob. też tamże, s. 479 (kontynuacja kroniki Piotra z Dusburga).

²⁰⁶ Tamże, II, s. 556: „[...] domine vix traditus fuisset et nosco traditores, debebam vobiscum litigare dicentes, vos victualibus carere. Sed modo video oppositum et habundantiam rerum etc. nec volo vobiscum litigare [...]”. O malborskim spotkaniu wspomina również Długosz (DHN, lib. IX, s. 333), jednak jego relacja ma charakter wtórny w stosunku do kroniki Wiganda i może innych jeszcze źródeł; por. W. Semkowicz: *Krytyczny rozbiór „Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)”*. Kraków 1887, s. 387). Polski dziejopis dodał „od siebie” drogę, jaką miał podążać do Prus Kazimierz – przez ziemię łeczycką i kujawską (informacji tej nie potwierdza *itinerarium* królewskie. Zob. A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 198); dalej zaś napisał, że po trzydniowym pobycie w Malborku król objeżdżał jeszcze Pomorze, a następnie powrócił do Wielkopolski. Mimo iż Długosz opierał się na relacji Wiganda, wymowa opisywanego wydarzenia jest u niego nieco inna, przede wszystkim wskutek pominięcia wątku rozmowy Kazimierza z wielkim mistrzem, zajmującego u krzyżackiego kronikarza centralne miejsce. Zbyt odbiegał on od długoszowego sposobu pisania o stosunkach polsko-krzyżackich.

²⁰⁷ Nie wiadomo, na jakiej podstawie została spisana omawiana relacja. Być może krzyżacki kronikarz opierał się na jakiejś tradycji ustnej przechowywanej w otoczeniu wielkiego mistrza (SRPrus, II, s. 556, przyp. 5). O mankamentach łacińskiego przekładu kroniki Wiganda, w tym także o jego wiarygodności chronologicznej zob. S. Zonenberg: *Kronika Wiganda z Marburga*. Bydgoszcz 1994, s. 30–37. Niejasne jest, w jakiej relacji do tekstu Wiganda pozostają inne źródła krzyżackie, które wspominają ogólnikowo o samym fakcie (*Annalista toruński*, kronika Jana z Reden). W znanej dziś postaci powstały one dopiero po 1410 r. i nie jest do końca pewne, jaka była ich podstawa i wzajemne zależności (na ten temat: J. Went: *Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie Zakonu Niemieckiego w XIII–XVI w.* Toruń 1990, *passim*).

fikację; kronikarz, konstruując tę scenę, dążył zapewne do przeciwstawienia swej współczesności, gdy dobre stosunki polsko-krzyżackie należały już do przeszłości, czasom pokoju między Polską a Zakonem²⁰⁸. Relacja ukazuje polskiego władcę, zafascynowanego potęgą i organizacją państwa zakonnego, co kontrastuje wyraźnie z krzyżackim wizerunkiem Jagielly, czyhającego na zgubę Zakonu. Nasuwa się myśl, że i owi *traditores* w relacji Wiganda (w domyśle doradcy królewscy) stanowili aluzję do współczesności kronikarza.

Na podstawie wspomnianej relacji Wiganda część historyków twierdziła, iż Kazimierz Wielki, pod wrażeniem roztoczonej przed nim w Malborku potęgi państwa krzyżackiego, zrezygnował z planów rewizji traktatu kaliskiego, uznając, że Polska nie jest jeszcze należycie przygotowana do konfrontacji zbrojnej z Zakonem²⁰⁹. Pogląd ten jest trudny do zaakceptowania. Jeżeli bowiem przyjąć tezę o czynieniu przygotowań do wojny z Zakonem w latach 1356–1366, to zupełnie nieprawdopodobne wydaje się, by polski władca przez całą dekadę nie zorientował się, z jak silnym przeciwnikiem przyjdzie mu walczyć i przekonał się o tym dopiero podczas wizyty w Malborku. Należałoby uznać, iż realizowany przez lata kurs polityczny oraz szeroko zakrojona akcja dyplomatyczna zostały zmarnowane przez zupełne pominięcie w planach królewskich kwestii rozpoznania przeciwnika. Tak więc interpretacja mówiąca, że celem podróży króla polskiego do Prus był rekonesans, czy też próba zorientowania się w możliwościach zaatakowania Zakonu, jest raczej chybiona, choć najbliższa wymowie relacji Wiganda z Marburga.

Równie mało przekonujące jest twierdzenie, iż król polski przybywał do Malborka z powziętym z góry zamiarem rezygnacji z polityki antykrzyżackiej, spowodowanym pojawieniem się nowych perspektyw rewindykacyjnych na innych kierunkach²¹⁰. Polityka Kazimierza w ostatnich latach jego panowania ma niejednoznaczną wymowę, z pewnością jednak nie da się jej sprowadzić do zagadnień rewindykacyjnych, czy to na obszarze Nowej Marchii, czy Śląska.

²⁰⁸ S. Zonenberg: *Kronika Wiganda...*, s. 79. Niemiecki historyk Jacob Caro (*Geschichte Polens*. Bd. 2. Gotha 1840, s. 343) uznał scenę za autentyczną, sądząc, że był to żart ze strony króla polskiego. T. Nowakowski (*Polityka północna...*, s. 102, przyp. 119) także skłonny był uznać wiarygodność słów krzyżackiego kronikarza, co dałoby dowód na istnienie w otoczeniu królewskim osób popierających politykę konfrontacji z Zakonem.

²⁰⁹ K. Jasiński: *Kazimierz Wielki jako polityk*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1970, nr 24, s. 20; Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 279; T. Nowakowski: *Polityka północna...*, s. 88.

²¹⁰ T. Nowogrodzki: *Między Luksemburgami...*, s. 67; A. Czacharowski: *Spoleczne i polityczne siły...*, s. 163 i n.; Z. Kaczmarczyk: *Dyplomacja...*, s. 261 i n. Por. ostatnio: M. Goliński, R. Żerelik: *Śląsk a polityka Kazimierza Wielkiego w latach sześćdziesiątych XIV wieku*. W: *Europa środkowa i wschodnia...*, s. 139–157. Należy jeszcze odnotować odosobniony pogląd Feliksa Konecznego (Tenże: *Kazimierz Wielki protektorem kościoła ryskiego*. W: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1887, s. 563–565), który próbował po-
wiązać wizytę króla w Prusach z ówczesnym konfliktem Krzyżaków z arcybiskupem ryskim.

Mankamentem obu wspomnianych stanowisk jest założenie, że kurs antykrzyżacki w polityce ostatniego Piasta trwał niemal do momentu malborskiego spotkania, gdy ostatnie jego przejawy, pomijając niejasną suplikę z kwietnia 1364 r., można obserwować najwyżej do roku 1360 (zob. wyżej).

Bliższy rzeczywistości historycznej zdaje się pogląd mówiący, że Kazimierz zrezygnował z kontynuowania kursu antykrzyżackiego w obliczu załamania się polityki zbliżenia z Litwą²¹¹. Sama potrzeba normalizacji stosunków z Zakonem w takiej sytuacji nie podlega dyskusji – król wielokrotnie przekonywał się o istotnym ich znaczeniu dla powodzenia swej polityki wschodniej. Powyższe twierdzenie zawiera jednak pewne nieścisłości. Zastanawia zwłaszcza dążenie Kazimierza do ułożenia na nowo relacji z Zakonem (zważywszy na ich stan od połowy lat pięćdziesiątych) dopiero po zwycięstwie na Wołyniu, a nie przed rozpoczęciem planowanej akcji na wschodzie. Nauczony doświadczeniem lat poprzednich (kampania wołyńska z 1355 r.), król nie mógł zlekceważyć kwestii, jaką postawę wobec jego akcji zajmą Krzyżacy. Poza tym, wiążąc dążenie do normalizacji z państwem zakonnym z załamaniem się tzw. nowej polityki litewskiej, należy pamiętać, iż nastąpiło ono najpóźniej w roku 1362²¹².

Mimo istniejących w tym względzie kontrowersji²¹³ wydaje się, że kluczem do właściwej interpretacji okoliczności omawianego wydarzenia jest powrót do pierwotnej datacji, pod jaką Wigand umieścił je w swej kronice. Krzyżacki dziejopisarz zamieścił swój opis jako ostatnią relację pod rokiem 1365, kładąc ją mało precyzyjnie na jesień²¹⁴. Emendacja na rok 1366, zaproponowana

²¹¹ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 238.

²¹² Z tego roku pochodzi informacja o prośbie królewskiej do papieża o przyznanie odpustów na walkę z niewiernymi (MPV, III, nr 432; VMPL, I, nr 833).

²¹³ Zob. F. Koneczny: *Kazimierz Wielki...*, s. 565–569. W kompilacji toruńskiej (SRPrus, III, s. 85) wydarzenie to zostało zanotowane po wzmiance o rokowaniach Krzyżaków z arcybiskupem ryskim w Gdańsku w maju 1366 r. Z kolei Jan z Reden ma kolejność odwrotną i informacja o podróży królewskiej należy u niego raczej do roku 1365. (Po serii wiadomości zanotowanych pod rokiem 1365 kronikarz zapisał: *Item in dem jare* – tu następuje wzmianka o pobycie Kazimierza w Prusach – dalej zaś podając kolejny rok, zanotował informację o rozmowach gdańskich z maja 1366 r. W jednym z rękopisów kroniki na końcu passusu o spotkaniu w Malborku zapisano: „[...] unde was in dem LXVI jare”. Wbrew opinii F. Konecznego (*Kazimierz Wielki...*, s. 566) należy w tym przypadku przyjąć możliwość późniejszej interpolacji, albowiem w tekście pierwotnym datowana w ten sposób wzmianka znalazłaby się z całą pewnością po informacji o rozmowach w Gdańsku).

²¹⁴ Pod rokiem 1365 w kronice Wiganda można przeczytać o następujących wydarzeniach: 1) opis 10-dniowej rejsy, która miała się rozpocząć w dniu 15 VIII 1365 r. (SRPrus, II, s. 552–553); 2) wyprawa odwetowa Litwinów, podczas której spalono zamek Nordenburg (tamże, s. 554) – w przyp. 791 wydawca kroniki zwrócił uwagę, że wydarzenie to opisywał Wigand po raz drugi, pod rokiem 1366; 3) oblężenie przez Kiejstuta zamku w Piszku (tamże, s. 554); 4) relacja z rokowań Krzyżaków z arcybiskupem ryskim (tamże, s. 555) – skądinąd wiadomo, że rozmowy te odbyły się wiosną 1366 r. (s. 555, przyp. 794; zob. F. Koneczny: *Kazimierz Wielki...*, s. 554 i n.); 5) rejsa z udziałem księcia Bergu (SRPrus, II, s. 555–556; W. Paravicini: *Die Preußenreisen...*, s. 28,

przez wydawcę kroniki Teodora Hirscha, wyniknęła m.in. z braku precyzji chronologicznej Wiganda i widocznego pomieszenia przez niego kolejności opisywanych wydarzeń²¹⁵. Jednak fakt, że opis zjazdu w Malborku poprzedzają relacje z wydarzeń mających bezsprzecznie miejsce w roku 1366, nie dowodzi jeszcze, że i sam zjazd nastąpił w tym właśnie roku. Być może pewną rolę w „poprawieniu” Wiganda odegrał korzystający w opisie wizyty króla polskiego z jego kroniki – Jan Długosz. I on nie podał konkretnej daty spotkania, lecz autorytatywnie stwierdził, że odbyło się ono po przybyciu króla z wyprawy wołyńskiej²¹⁶. Przyjęcie tak określonej daty spotkania miało naturalnie istotny wpływ na interpretację politycznego jego kontekstu. W polskiej historiografii zaakceptowany został pogląd H. Paszkiewicza, kładącego omawianą wizytę na koniec roku 1366 (luka w itinerarium królewskim od 10 XI 1366 do 2 I 1367 r.), po podpisaniu pokoju z Litwą²¹⁷.

Opracowane w ostatnich latach itineraria Kazimierza Wielkiego i gospodarza spotkania wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode z lat 1365–1366 nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie daty wizyty królewskiej w Prusach, gdyż są mocno niekompletne²¹⁸. Bliższa ich analiza pokazuje jednak, iż rok 1365 (jego koniec) zapisany w kronice Wiganda jest bardziej nawet prawdopodobny niż przyjęty w historiografii schyłek roku 1366. Jesienią i zimą do końca 1365 r. dobrze poświadczony jest pobyt Kazimierza w Wielkopolsce. We wrześniu monarcha przebywał na terenie Poznańskiego: 7 września był w Pyzdrach, a 29 w Poznaniu²¹⁹. Jeszcze na początku listopada źródła zanotowały pobyt króla w Gnieźnie, a już 13 tego miesiąca wystawiał dokument na Kujawach, w Kruszwicy²²⁰, niewątpliwie kierując się w stronę pogranicza państwa zakonnego²²¹. Na lukę, jaka występuje w źródłach od tego momentu do

tab. 49); 6) spotkanie w Malborku (SRPrus, II, s. 556). Tylko pierwsze wydarzenie zostało precyzyjnie datowane, w kolejnych zaś kronikarz zadowolił się określeniami: „Post hec, Eodem Anno, Eodem tempore, Accidit in authumpno”.

²¹⁵ SRPrus, II, s. 556; tamże, III, s. 85, przyp. 2; F. Koneczny: *Kazimierz Wielki...*, s. 565–566.

²¹⁶ DHn, lib. IX, s. 333: (*Recuperacione de terris Russie facta*). Niewykluczone, że Długosz miał dostęp do któregoś z rękopisów kroniki Jana z Reden, zawierający dopisek o roku 1366 i dlatego uznał ten rok za bardziej wiarygodny.

²¹⁷ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 238, przyp. 1; por. A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 198. Według zestawionego itinerarium datę *ad quem* należałoby ograniczyć do 14 XII 1366 r. Jeszcze wcześniej F. Koneczny (*Kazimierz Wielki...*, s. 568) datował podróż na drugą połowę września bezpośrednio po wyprawie wołyńskiej.

²¹⁸ A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 189; W. Hubatsch: *Winrich von Kniprode. Hochmeister des Deutschen Ordens 1352 bis 1382*. BDL 1983, Jg. 119, s. 32; B. Jähnig: *Winrich von Kniprode...*, diagram 78, s. 267.

²¹⁹ KDW, III, nr 1549 (Pyzdry); tamże, VI, nr 214 (Poznań).

²²⁰ Tamże, III, nr 1551 = KDP, II, nr 521 (Gniezno); tamże, nr 522 (Kruszwica).

²²¹ Inaczej F. Koneczny: *Kazimierz Wielki...*, s. 568–569.

27 grudnia 1365 r., gdy poświadczona jest obecność władcy w Obornikach²²², można hipotetycznie datować jego krótką wizytę w Prusach²²³. Zauważmy, iż na przełomie listopada i grudnia 1365 r. jest poświadczony pobyt wielkiego mistrza w Malborku, co oznacza, że mogło wówczas dojść do spotkania na szczycie w jego rezydencji²²⁴. Z kolei biorąc pod uwagę rok 1366, do 10 listopada król przebywał w Małopolsce²²⁵, po czym następuje luka, trwająca do 14 grudnia, gdy zanotowano jego obecność w bliżej nieznanym miejscu w Wielkopolsce²²⁶. Itinerarium Winricha von Kniprode z tego okresu jest mniej kompletne. Na początku grudnia przebywał on na terenie Pomorza, jednak w stołecznym Malborku odnotowany został najpierw w pierwszej połowie listopada, a następnie dopiero w drugiej połowie grudnia²²⁷.

Powyższe rozważania pozwalają na wysunięcie przypuszczenia, iż wizyta króla polskiego w Malborku, zrelacjonowana przez Wiganda z Marburga pod rokiem 1365, istotnie odbyła się w tym czasie, najprawdopodobniej na przełomie listopada i grudnia 1365. Przyjęcie tej datacji stawia w nowym świetle polityczne okoliczności spotkania. Oczywiście, należy je wiązać z zamiarem reaktywowania ekspansji na wschodzie przez Kazimierza, jak przypuszczał przed laty Jacob Caro²²⁸. W tej sytuacji normalizacja stosunków z Zakonem była koniecznością, ponieważ od połowy lat pięćdziesiątych stosunki polsko-krzyżackie pozostawały wrogie, jakkolwiek napięcie spadło nieco na początku lat sześćdziesiątych. Kazimierz obserwował z pewnością krzyżacką politykę ciągłych walk z Litwą, zainicjowaną przez nowego od 1360 r. wielkiego marszałka Jana von Schindekop²²⁹, jednak mógł się obawiać, iż w momencie polskiego ataku Krzyżacy wstrzymają swe rejsy litewskie lub, co gorsza,

²²² KDW, III, nr 1554.

²²³ Znamienne, iż król przebywał w Wielkopolsce w reprezentatywnym otoczeniu tamtejszych urzędników. Stale przy królu poświadczeni są: wojewodowie poznański i kaliski, starosta generalny wielkopolski, zarazem kasztelan poznański, kasztelanowie kaliski i gnieźnieński oraz sędziowie poznański i kaliski (KDW, III, nr 1549, 1551; tamże, VI, nr 214). Spore grono urzędników odnotowane jest na dokumencie starosty generalnego Wierzbity wystawionym w Poznaniu 8 XII 1365 r. (tamże, III, nr 1553), może oczekiwali oni na powrót króla z Prus.

²²⁴ B. Jähni: *Winrich von Kniprode...*, s. 267.

²²⁵ Po powrocie z wyprawy ruskiej: 17 października (Opatów), 21 października (Szydłów), 5 listopada (Niepołomice), 10 listopada (Kraków); zob. A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 198; por. F. Koneczny: *Kazimierz Wielki...*, s. 568.

²²⁶ A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 198 (na podstawie wzmianki w lustracjach wielkopolskich z początku XVII wieku).

²²⁷ B. Jähni: *Winrich von Kniprode...*, s. 267.

²²⁸ J. Caro: *Geschichte Polens...*, s. 343. Być może historyk poszedł nieco za daleko, sądząc, że w Malborku doszło do ustalenia szczegółów wspólnej akcji polsko-krzyżackiej przeciw Litwie w roku 1366. Faktem jest jednak, że jednoczesne wystąpienie Kazimierza i Krzyżaków, nawet jeśli nie było umówione, przyniosło korzyści obu stronom.

²²⁹ H. Łowmiański: *Agresja zakonu krzyżackiego...*, s. 208.

ponownie wejść w układy z Litwinami. Groziło to powtórzeniem niepowodzenia z roku 1355. Wobec tego wizyta królewska w Malborku jawi się jako działanie przemyślane i logiczne. Kazimierz uzyskał zapewne jasne deklaracje od wielkiego mistrza co do postawy Zakonu wobec własnej wyprawy na Ruś, mógł więc bez przeszkód przystąpić do realizacji swych planów. Jak wiadomo wyprawa wołyńska z roku 1366 zakończyła się pełnym sukcesem²³⁰.

Zastanawiające jest, że to bezprecedensowe w stosunkach polsko-krzyżackich spotkanie na szczycie nie znalazło większego odzwierciedlenia w innych, współczesnych źródłach. Rozmowy polsko-krzyżackie na najwyższym szczeblu nie pozostawiły po sobie żadnych śladów w postaci dokumentów, jakie zwykle przy tego rodzaju okazjach wystawiano. Może zatem podróż króla polskiego do Malborka miała charakter nieoficjalny. Mogła to być krótka, niejako „robocza” wizyta, która nie była wcześniej nagłaśniana, ewentualnie przygotowywana w tajemnicy. W XIV-wiecznej praktyce dyplomatycznej spotkania na szczycie miały charakter finalny i najczęściej były poprzedzane wizytami poselstw i rokowaniami na niższych szczeblach²³¹, w tym przypadku brak jednak jakichkolwiek wiadomości na ten temat. Tajny charakter rozmów i niekonwencjonalny charakter samego spotkania mógł być spowodowany chęcią ukrycia wzajemnych konsultacji przed Litwą, następnie zaś wykorzystania elementu zaskoczenia podczas planowanej wyprawy.

Wnioski

Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie poniższych wniosków.

Najbardziej konsekwentnym wątkiem polityki zagranicznej ostatniego Piasta po roku 1343 było dążenie do zajęcia schedy po księciu Bolesławie Jerzym Trojdenowiczu, co realizowano w trakcie walk z Litwą, dążącą również do zapanowania nad terytorium Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

Zbliżenie polsko-litewskie z połowy lat czterdziestych miało charakter doraźny i nie było wymierzone w Krzyżaków. Ówczesne stosunki polsko-krzyżackie były w zasadzie poprawne. Bullę papieską z października 1345 r., na którą powoływali się zwolennicy odmiennego poglądu, należy rozpatrywać w odniesieniu do ówczesnych stosunków polsko-luksemburskich.

²³⁰ H. Paszkiewicz: *Polityka ruska...*, s. 231–238; A. Czuczynski: *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*. Kw. Hist. 1890, R. 4, s. 513–515.

²³¹ Zob. S. Szczur: *Traktaty między państwowe...*, s. 11–30.

W latach 1348–1349 Kazimierz podjął kompleksowe działania, których celem było stworzenie warunków do podjęcia na nowo walki z Litwą o Ruś. Ważne miejsce w powodzeniu tej polityki odgrywała postawa Zakonu Krzyżackiego, stąd też król polski podjął wiele działań zabezpieczających własne interesy w obliczu przerwania przez Krzyżaków rejs na Litwę jesienią 1348 r. Taki sens miały zapewne klauzula o wzajemnej pomocy w pokoju namysłowski oraz papieska bulla z upomnieniem dla Zakonu, inspirowana przez Kazimierza Wielkiego, którą należy datować na przełom 1348 i 1349 r. Projekt chrystianizacyjny z września 1349 r. był wybiegiem Kazimierza, w przeddzień jego wyprawy wołyńskiej, mającym być może uspić czujność książąt litewskich lub podważyć ich solidarność.

Wymowy antykrzyżackiej nie miała umowa polsko-węgierska w sprawie Rusi z kwietnia 1350 r. Z kolei układ Ludwika Węgierskiego z Kiejstutem z roku następnego, zawarty w wyjątkowych okolicznościach, miał – chyba raczej doraźnie – zabezpieczać Ludwika od strony Litwy wobec spodziewanej przezeń aktualizacji kwestii sukcesji polskiej. Litwini dostrzegli w związku z Ludwikiem możliwości realizacji swego programu politycznego, choć należy podkreślić dużą nieufność między stronami.

Rok 1355 jest punktem zwrotnym w stosunkach polsko-krzyżackich. Negatywna postawa Zakonu wobec polskiej koncepcji międzynarodowej krucjaty pod kierunkiem Kazimierza Wielkiego wynikała najprawdopodobniej z przesłanek ideologicznych. Zajęcie północnych skrawków Mazowsza oraz układ z Litwą sprawiły, że Krzyżacy stali się głównymi wrogami Polski w latach następnych.

Skutki polityki krzyżackiej wobec Polski zostały przekreślone już w roku 1356, głównie dzięki układowi Polski z cesarzem oraz Litwą. Działania polskiej dyplomacji w tym okresie były bardzo złożone, nie zamykając się wyłącznie w obrębie polityki antykrzyżackiej, ta ostatnia zaś nie miała raczej charakteru rewindykacyjnego. Dążono wprawdzie do likwidacji skutków działań krzyżackich z 1355 r., w dalszej perspektywie mogło chodzić o wyeliminowanie podobnych sytuacji w przyszłości. System sojuszy z lat 1356–1360 nie przybrał raczej postaci ligi antykrzyżackiej, rozumianej jako układ świadomie dążący do konfrontacji z państwem krzyżackim. Miał natomiast szachować Zakon i w tym sensie spełnił swoje zadanie. Nowa polityka litewska nie mogła być wówczas zwrotem trwałym ze względu na problem ruski. Ani Kazimierz Wielki, ani książęta litewscy nie zamierzali definitywnie rezygnować z opanowania całej Rusi Halicko-Wołyńskiej.

W latach sześćdziesiątych nie dostrzeżono w działaniach polskiej dyplomacji kontynuacji kursu antykrzyżackiego, wręcz przeciwnie, zarysowała się możliwość względnego zbliżenia z Zakonem na gruncie polityki wschodniej obu państw. Wyrazem tego była wizyta króla w Malborku, najprawdopodob-

niej w końcu 1365 r., gdzie przypuszczalnie doszło do jakichś uzgodnień w sprawie działań wobec Litwy w roku następnym.

W świetle poczynionych uwag i ustaleń w polityce wschodniej ostatniego Piasta należałoby widzieć raczej ważną alternatywę dla polityki rewindykacyjnej, nie mającej w ówczesnych realiach politycznych szans na powodzenie, niż element przygotowań do generalnej konfrontacji z Zakonem Krzyżackim, jak to niejednokrotnie stwierdzano w historiografii.

Dariusz Wróbel

Teutonic issue versus Casimir the Great's East policy after 1343

Summary

The following paper focuses on the analysis of a few episodes connected with Polish East politics (mostly relationships with Lithuania) after 1343 in which the functioning of the Teutonic problem is also observable. In Polish literature on the subject resignation from the assumption that until the end of his reign Casimir attempted more or less directly to question the Treaty of Kalisz and regain Pomerania enables the interpretation of many well-known facts in the new light. The short-term Polish-Lithuanian affiliation from the mid-fourties was not aimed against The Teutonic Order. In the end of fourties Casimir took complex actions so as to undertake new expansion to Russia and in this context his actions in reference to the Teutonic Order were set. The turning point in the relationships of that time was the year 1355 and the Order's opposing to the promoted by the Polish king international anti-Lithuanian crusade under Polish auspices. Polish diplomatic actions of those times cannot only be reduced to anti-Teutonic crisis, which cannot be interpreted as an intention of initiation revindication policy. The collapse of "the new Lithuanian policy" wormed the Polish-Teutonic relationships, which revealed itself in the kings visit in Malbork, probably at the end of 1365.

In the light of the above comments and findings in the Eastern policy of the last Piast one should rather see very important alternative to policy of revindication, which in the realia of those times had no chances of success than an element of preparation to a general confrontation with the Teutonic Order.

Dariusz Wróbel

Das Problem des Deutschritterordens und die Ostpolitik des Königs Kazimirs des Großen nach 1343

Zusammenfassung

In vorliegender Arbeit werden einige Episoden aus polnischer Ostpolitik nach 1343 (besonders Beziehungen zu Litauen) und das Problem des Deutschritterordens untersucht. Die polnische Historiografie geht von der Annahme aus, dass Kazimir der Große bis zum Ende seiner Herr-

schaft mehr oder weniger direkt den Vertrag zu Kalisz bestreiten und das Pommern zurückbekommen wollte. Auf solche Annahme verzichtend konnte der Verfasser viele bekannte Tatsachen in einem anderen Licht auslegen. Die Annäherung Polens und Litauens Mitte der 40er Jahre war nicht gegen die Ordensritter gerichtet. Ende der 40er Jahre traf Kazimir wiederum komplexe Vorbereitungen auf territoriale Expansion in Ruthenenland und seine damalige Handlungsweise dem Ordensstaat gegenüber war dem Vorhaben unterordnet. Als ein Wendepunkt der damaligen Wechselbeziehungen zwischen Polen und dem Kreuzritterorden gilt das Jahr 1355, als der Ritterorden gegen den von dem polnischen König geförderten, internationalen antilitauischen Kreuzzug unter Leitung Polens aufgetreten ist. Die polnische Diplomatie in den Jahren 1356–1360 ist nicht ausschließlich auf die gegen die Ordensritter betriebene Politik zurückzuführen, und die sollte keineswegs als eine neue Revindikationspolitik betrachtet werden. Der Misserfolg von der „neuen litauischen Politik“ trug zur Aufwärmung der Wechselbeziehungen zwischen Polen und den Ordensrittern bei, wovon u.a. der, wahrscheinlich Ende 1365 stattgefundene Besuch des polnischen Königs in Marienburg zeugen kann.

Die von dem letzten Mitglied der Piastendynastie betriebene Ostpolitik sollte eher als eine wichtige Alternative für Rückforderungspolitik, und nicht als die Vorbereitung auf eine endgültige Auseinandersetzung mit dem Deutschritterorden betrachtet werden.